Nr. 262. Środa, 16. Listopada 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 października b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybory: Aleksandra hr. Skarbka w Beńkowej Wiszni, na prezesa, a dr. Leona Jaklińskiego, lekarza w Komarnie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Rudkach; Jerzego księcia Czartoryskiego, c. i k. tajnego radcy, członka Izby panów i właściciela dóbr w Wiązownicy, na prezesa, a dr. Adolfa Dietziusa, burmistrza w Jarosławiu, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jarosławiu; Adama Onyszkiewicza, właściciela dóbr w Lisiatyczach, na prezesa, a dr. Eugeniusza Oleśnickiego, posła na sejm krajowy i adwokata w Stryju, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Stryju.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 listopada.

Wśród huku dział, odgłosu surm bojowych i płaczu setek tysięcy matek, żon i dzieci, pozbawionych opieki tych, co na chleb powszedni ciężko nieraz pracowali — święciła Rossya w tych dniach dziesięciolecie panowania młodego swego monarchy. Jubileusz w innych warunkach obchodzony wykle przy dźwiękach orkiestr, przy okrzykach entuzyastycznych wojska, uroczystemi nabożeństwami i iluminacyami, przeminął w ciszy, niemal niepostrzeżenie. Zaledwie wybitniejsze organa prasy rossyjskiej, poświęciły mu artykuły okolicznościowe; ogół mieszkańców olbrzymiego imperyum uwagę całą zwraca na Wschód daleki, gdzie rozgrywają się właśnie wypadki pierwszorzędnego znaczenia, nietylko dla samej Rossyi, lecz także dla całej Europy.

I mimowoli wrażenie chwili obecnej odbiło się na uwagach i poglądach, wypowiedzianych w prasie i rozmowach z powodu tej uroczystości. Na zewnątrz toczy się walka tytaniczna u brzegów Azyi wschodniej, powstają — mimo olbrzymie ofiary krwi i mienia — powikłania, z których wyniknąć może niespodzianie zupełnie nowy układ stosunków politycznych międzynarodowych; wewnątrz państwa zaczyna się równocześnie okres przeobrażeń, rozpoczętych manifestem z 26 lutego ubiegłego roku, w którym zapowiedziano narodowi rossyjskiemu — według słów *Graždanina* — „dary rozumnej wolności i szerszego samorządu miejscowego pod osłoną życiodawczego, stworzonego przez dzieje narodowe samowładztwa, powołującego sobie do pomocy wszystkie siły społeczne, wszystkich lepszych ludzi i ustawę w całej jej mocy.“

Wykonawcą zakreślonego w manifeście programu jest ks. Światopełk Mirski, a jednem z jego ogniw, zwołany właśnie do Petersburga zjazd przewodniczących wszystkich zarządów gubernialnych ziemskich, oraz innych wybitnych przedstawicieli samorządu ziemskiego. Obrady toczyć się będą dokoła spraw niezwykle doniosłych; ujednostajnią pracę, zamiary i cele we wszystkich, powołanych do życia, instytucyach ziemskich.

Hasło pokoju, zainicyowane w Hadze, wszelkie myśli i projekty o zapobieżeniu okropnościom wojny, zagłuszyła kanonada tysiąca armat pod Liaojanem i Jantajem, oraz nad rzeką Szaho. Jakaż to tragiczna rozterka pomiędzy marzeniami, snutemi przez Mikołaja II. przy obejmowaniu spadku po rodzicu, a smutną rzeczywistością w dniu dziesięcioletniego jubileuszu jego rządów! — Jaki będzie koniec walki, przewidzieć trudno. Życzeniem całego świata jest, by dobiegła ona corychlej kresu, aby pokój dozwolił Rossyi wkroczyć na drogę racyonalnego postępu i pracy społecznej, umożliwiając tem samem spokojny byt wszystkim ludom. Jeśli hasła konferencyi hagskiej rozpoczną święcić tryumfy nietylko, jak dotąd, w protokołach posiedzeń, a ukaz lutowy stanie się istotnie zawiązkiem zmian tak niezbędnych dla Rossyi, wówczas cała Europa z uznaniem zwracać się będzie do monarchy, który był tych wszystkich planów inicyatorem i wykonawcą.

Konsystorz papieski.

Z Rzymu telegrafują pod dniem dzisiejszym: Na tajnym konsystorzu mianował wczoraj Ojciec św. kilku biskupów. W przemowie do obecnych Pius X. dotknął także prawa konkordatu we Francyi, wyraził swój smutek i wezwał obecnych, ażeby się modlili za Kościół i Francyę. Wreszcie wyraził Papież ubolewanie, że nie może obecnie mianować żadnego biskupa francuskiego. Alokucyę swą zakończył Pius X. zawiadomieniem o dokonanem mianowaniu ks. dr. Kohna tytularnym Arcybiskupem Peluzyi, a ks. Wnukowskiego biskupem w Płocku.

Szczegółowiej przedstawia treść alokucyi papieskiej następująca, pod tą samą datą z Rzymu przesłana depesza:

Ojciec św. w przemówieniu do uczestników konsystorza dał wyraz boleści z powodu wojny na Dalekim Wschodzie i oświadczył, że modli się do Boga, by wojna zakończyła się jak najrychlej. Dalej wyraził Papież ubolewanie z powodu usunięcia krucyfiksów z sal sądowych we Francyi.

Oskarżenie Stolicy św. o naruszenie konkordatu — mówił Papież — jest nieuzasadnione. Rząd francuski sam uniemożliwił swobodne wykonywanie praktyk religii katolickiej, nie pozwolił, by Papież bezpośrednio się znosił z biskupami, oraz gnębi religijne kongregacye. Rząd francuski odmawia Papieżowi prawa odrzucania pewnych, przez rząd na stanowisko biskupów proponowanych kandydatów i nie pozwala Stolicy Apostolskiej badać, czy kandydaci ci godni są piastować to dostojeństwo. Papież nie poruszał pierwej tych spraw, ponieważ obawiał się, że nieszczęście przybierze w skutek tego jeszcze większe rozmiary, jeżeli zwierzchnik Kościoła da wyraz swej boleści. Jednakowoż naruszenie spraw Kościoła i powaga Stolicy św. wymagają publicznego protestu. Papież nie czyni tego w przystępie gniewu, lecz owszem przez wzgląd na miłość, jaką żywi dla francuskiego narodu. Niema nadziei, by zmieniło się położenie we Francyi. Wypadki dni ostatnich wskazują, że rząd francuski chce doprowadzić do ostateczności, lecz te tak bolesne zdarzenia nie spotykają nas nie przygotowanych lub przerażonych, gdyż wierzymy w pomoc Bożą.

* * *

Ks. biskup Wnukowski, którego nominacyę ogłosił Ojciec św. na konsystorzu, urodził się na Podolu w r. 1848. W 16 roku życia wstąpił do seminaryum duchownego w Kamieńcu, po zamknięciu zaś seminaryum przeniósł się do Żytomierza. — Alumn zwrócił na siebie uwagę przełożonych i został wysłany na dalsze studya do Akademii duchownej w Petersburgu. W dwa lata po wstąpieniu do Akademii jeszcze podczas studyów, otrzymał święcenia kapłańskie, a po drugich dwóch latach ukończył Akademię ze stopniem magistra św. Teologii. W r. 1874 został profesorem w seminaryum żytomierskiem i w trzy lata później obrońcą Sakramentu małżeństwa przy sądzie biskupim w Żytomierzu. W jakiś czas

SZKICE FINLANDZKIE.

Na Imatrze.

(Ciąg dalszy).

Z poza małej chmurki wyjrzało słońce. W tej chwili na całej powierzchni wodospadu zaogniły się miliardy wodnych brylantów i rozciągnęło się poplątane sklepienie tęcz przecudownych. Piękność, która uraga opisom.

Od brzegu do brzegu, nad białą kipiącą wodą rozciągnęło się kilkanaście wysokich łuków tęczy. Pomiędzy nimi kołyszą się mniejsze poprzeczne i ukośne łuki tęczowe, tworząc konstrukcyę niespodzianych wiązań siedmiobarwnej kopule tego zaczarowanego pałacu z barwistej tęczy i miliardów wodnych brylancików. Tu i tam tylko poza spadu wyrzuca ponad to czarowne sklepienie białą wstęgę wody. Na skrajach tej wstęgi rozpryskują się drobniuchne krople, a cor się dla niej prześliczne obramowanie tęczowe. I tak te wstęgi białe, tęczami lamowane, kładą się spokojnie po owem chwiejnem sklepieniu tęczowem, że chwilami przetaje się widzieć białe grzywy wody pod nimi, a cały wodospad przemienia się w olbrzymią, wydłużoną i piękną niewysłowienie bańkę mydlaną, która obraca się z szumem między dwoma wałami ciemnej i spokojnej zieleni nadbrzeżnej.

Oparty o żelazną poręcz mostu, zapatrzyłem się i zasłuchałem. Wtem most zaczął się kołysać, opuszczać w dół i podnosić do góry, jak gdyby go duch jaki figlarny zawiesił na nitce gumowej.... Chwyciłem mocniej zimną sztabę poręczy, nogi wcisnąłem w żelazną kratę i przechyliłem się. Tak było przyjemnie czuć na twarzy chłód od kropelek drobniuchnych, kołysać się na tych rozszalałych bałwanach razem z mostem i tonąć w huku wody tak zupełnie, że się nawet echa myśli o życiu nie słyszy....

Niewiem, ile czasu upłynęło od tej chwili, kiedym po raz pierwszy uczuł to kołysanie, niemal zmysłowo rozkoszne, gdy mnie ktoś mocno pochwycił za ramię. Oprzytomniałem. Za mną stał mój woźnica i mówił szybko i nerwowo:

— To panie ciągnie, tak nie można. Chodźmy stąd....

Spojrzałem raz jeszcze na wodę. Istotnie ciągnie. Ale jak delikatnie, z jaką subtelnością i finezyą zaprasza do tego grobu tęczowego, brylantowego, zimnego. I ilu już zaprosinom uległo!...

Nie odstępując mnie ani na krok, widocznie naprawdę zaniepokojony, opowiadał mi woźnica, że nie dalej, jak zeszłego tygodnia, przyjechało ich dwoje i także się tak oparli o poręcz i stali z kwadrans, może z pół godziny, a on poszedł do konia. I kiedy schylał się, aby zgarnąć rozrzucone na ziemi siano, oni jeszcze stali. A kiedy się podniósł i znowu spojrzał — ich już nie było. Tylko Imatra huczała i tęcze grały....

— Tam pokusa panie! zakończył krótko i energicznie. Ale jaka piękna pokusa! Jaka gwałtowna, zdradziecka siła ciągnie duszę w tę przepaść straszną między te rozszalałe bezlitosne, a takie piękne bałwany! Widok ich i huk i jednostajne przewalanie się hipnotyzuje w mgnieniu oka. Całem jestestwem człowieka owłada jedna tylko, jedyna wola — ślepa, potężna, wszechmocna niemal wola spienionego żywiołu. Długo opierać się jej rzeczywiście nie można. Wystarczy jedna myśl przykra, jedno wspomnienie nieprzyjemne, a osłabiony umysł nie zdoła jej już odpędzić i instynkt życia ulegnie czarowi śmierci i zniszczenia. Potem jeszcze kilka razy opierałem się o tę zdradziecką poręcz. Ale wiedząc już, czem grozi ów czarodziejski widok pod nią, uzbroiłem się w ostry skalpel autoanalizy, która neutralizowała wrażenie. Wtedy widziałem, że nie działa tu żadne pragnienie niebytu, ani żal, lub ból życiowy, ale poprostu żądza rzucenia się w ten odmęt potęgi i wypróbowania jej na własnych plecach i własną czaszką. Jest to raczej dziwna i niebezpieczna ciekawość, pomięszana z zachwytem i pokorą poddania się....

Okrążywszy wysoki, niedokończony jeszcze gmach hotelu, który tu nad samym wodospadem buduje fińskie Towarzystwo turystyczne, zeszliśmy wygodną ścieżką aż w dół na terasę drewnianą, gdzie także miejscowy fotograf urządził sobie pracownię.

Patrząc z dołu na te rozszalałe bałwany, jak uderzają sobą o lśniące granitowe złomy i odbijają się od nich wysokiemi fontannami, wsłuchując się w huk i klekot wody i tonąc w czarze rozigranych blasków, doznaje się tu wrażenia, że rzeczywiście — wszystko płynie. W huku tych fal wydaje się istotnie, jak gdyby słychać było głębokie słowa filozofa z Efezu, a obok tych słów słychać jeszcze i inne — drugiego mędrca z Miletu, że „wszystko pełne jest bogów“.

Woźnica mój sądząc mylnie, że się już dość napatrzyłem, zaprasza mnie do dalszej przejażdżki. O cztery kilometry w dół rzeki istnieje inny wodospad „Vallinkoski“. Droga do niego prowadzi lasem, przecinając granice kilku parafij fińskich. Znać je po słupach z tablicami, na których napisano „pitaja“ taka to a taka. Tu i owdzie stoją czerwone domki fińskich wieśniaków, połączone z sobą — telefonicznymi drutami... Telefon bowiem w Finlandyi stał się już potrzebą każdego niemal najuboższego rybaka.

Do „Vallinkoskiego“ droga prowadzi nieszczególna. Dojechać doń nie można. Potrzeba iść zboczem wysokiego urwiska. Ale nie idzie się samotnie. Przybyszowi towarzyszą tu zawsze małe dziewczątka fińskie, z których każda usiłuje mi sprzedać koszyczek malutki i zgrabnie wypleciony z żółtego sitowia i kilka różnokształtnych a ślicznie wypolerowanych kamyków z wodospadu.

Jeszcze kilkadziesiąt ostrożnych kroków po niewygodnej i pochyłej ścieżynie wśród sosen i stajemy na brzegu „Vallinkoskiego“. Są to już raczej szerokie i prześlicznie obramione katarakty niż wodospad. Rzeka wydobywszy się z gwałtownego zakrętu, wpada tu na kilka raf granitowych. Stalowa jej wstęga pruje się na nich z hukiem i szumem, rozdzielając się jakby na pasma drogocennej materyi jedwabnej. O kilkadziesiąt kroków dalej fala woda się uspokaja i rozlewa szerokim ciemnym plesem, w którym latem i zimą przyglądają się dumne sosny, rosnące na urwisku w półkole. Jest tu dokoła dziko, smutno i tajemniczo. Kontrast wzburzonej na rafach wody z jej martwą niemal powierzchnią na piesie, oddziaływa na widza dziwnie i rozmarzająco. Przyczynia się jeszcze do tego niezwykłe bogactwo pejzażu, który składa się tu wprawdzie ze rdzawych skał tylko, zielonych sosen, ciemnej wody i bladego nieba, to jednak kombinacye, w jakich się te cztery elementy ciągle tu z sobą splatają, są bardzo bogate i rozmaite.

Zaczyna między drzewami ciemnieć. Czas wracać. Bo i uprzejmy p. Egeberg zapowiedział obiad z pstrągami na szóstą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konstanty Srokowski.

potem usunął się od obowiązków profesora seminaryum. Czas ten poświęcił kierownictwu dusz w Żytomierzu. Władza dyecezyalna zamianowała go potem sekretarzem kuryi biskupiej. Urząd ten spełniał kolejno przy biskupach: Kozłowskim i Lubowidzkim. — W roku 1898, gdy na stolicy biskupiej w Żytomierzu zasiadł ś. p. arcybiskup Kłopotowski, mianował ks. Wnukowskiego regensem sem. dyec., profesorem dogmatyki i kanonikiem katedralnym. Po objęciu stolicy biskupiej przez ks. Karola Niedziałkowskiego, ks. Wnukowski zamianowany został prałatem kustoszem katedry i na tem stanowisku zastała go prekonizacya papieska.

Z pod berła pruskiego.

Pomysłowość hakatystów zasługuje istotnie na podziw. Zdawałoby się, że już wszystko poruszyli, co można było poruszyć dla zgnębienia żywiołu polskiego, a jednak co chwila nowe jeszcze, uzupełniające projekty wychodzą z tej kuźni nienawiści. Posiew Bismarcka padł widocznie na podatną glebę, tylko owoc dotąd nikły nie dopisał i w obec hartowności Wielkopolan wątpić należy, czy w ogóle kiedykolwiek dopisze.

Do najzjadliwszych krzewicielek hakatyzmu nie od dzisiaj zalicza się *Schles. Ztg. Nulla dies sine linea!* oto jej hasło w stosunku do kwestyi polskiej. Nie spuszcza ani na chwilę oka z tej sprawy organ Krzyżaków szląskich, ciągle jeszcze zbytnią miękość dla żywiołu polskiego zarzucając rządowi.

Na łamach tego właśnie pisma pojawił się przed kilku dniami artykuł, w którym brzmi jakby zapowiedź nowej nagonki przeciw Polakom. Autor artykułu, — „v. K. R.“ — zapytuje całkiem seryo, gdzie właściwie są te olbrzymie środki antipolskie w dziedzinie politycznej, o których słyszy się tyle. Noweli kolonizacyjnej przecież do nich zaliczyć niepodobna. Większość pruskiej reprezentacyi narodowej ma prawo wymagać, aby wreszcie przedłożono ustawę, która używania obcych języków w publicznem życiu, szczególniej w zebraniach zakazuje.

„Co nam po olbrzymich sumach, wyznaczonych na zwalczanie polonizmu, peroruje v. K. R. dalej, jeżeli nie robi się użytku z najlepszej broni, którą posiadamy, jeżeli nie wymierza się ciosu? Zakaz używania polskiego języka byłby takim ciosem. Na poparcie ze strony centrum niestety liczyć nie można. Centrum zawsze jeszcze spodziewa się, że jego gagatek popsuty, Polacy, skruszony powróci w jego objęcia. Lecz w Izbie deputowanych ma rząd przecież mimo centrum większość po swojej stronie.

„Inaczej układają się sprawy w parlamencie. Tutaj w kwestyi polskiej trudniej byłoby coś osiągnąć. A jednak bardzo potrzebną byłaby zmiana ustawy prasowej. Słusznie żąda asesor regencyjny, dr. Herr, aby publikacya peryodycznych pism w innym jak niemieckim języku zawisła od przyzwolenia władz administracyjnych, aby przez modyfikacyę ustawy prasowej odjąć debit w państwie niemieckiem wszelkim politycznym pismom wychodzącym w języku nie niemieckim“.

A więc o to idzie: o zakaz używania języka polskiego, o zupełne odcięcie polskiej ludności w Niemczech od zetknięcia się nawet z echem mowy ojczystej! — Czy jednak możliwe to w państwie konstytucyjnem i czy nawet wśród Niemców dzisiejszych wielu znalazłoby się takich, którzy mieliby odwagę popierać podobne zarządzenia?

Bo już i Niemcom, nawet najzajadlejszym zaczyna być tego wszystkiego za wiele. Taki n. p. nieprzejednany wróg polskości, jak *Berl. Tageblatt*, pod wrażeniem ostatnich wydaleń z Poznańskiego, przypuszcza, że chyba nadmiar gorliwości służbowej za mało inteligentnych urzędników mógł zdobyć się na coś podobnego. „Nie mamy nic przeciwko temu, pisze cytowany dziennik, by wydalono zagranicznych krzykaczy (*Krakehler*), o ile dopuszczają się u nas zbyt grubych wybryków; są oni bowiem gośćmi, a jako tacy winni zachowywać się przyzwoicie. Ale jakim sposobem może stać się raptem niewygodnym cudzoziemcem n. p. 80-letni ślepiec, od lat 10 osiadły w Niemczech i jak można go ni stąd ni zowąd nagle wyrzucać? Co do tego nie znajdzie się chyba wytłómaczenia w ustawach państwa, które chcą uchodzić za kulturne. Takiem stosowaniem ustaw przysparza się tylko państwu wrogów“.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Brak wiadomości.

Z pola walki także w ciągu ubiegłej doby nie nadeszły żadne nowe doniesienia. Obie armie wypoczywają. Oczywiście wypoczynek to względny, za kulisami bowiem toczą się przygotowania, przybywają coraz nowe posiłki, czyni się wszystko, aby w każdej chwili stoczyć można nową bitwę.

Ze strony japońskiej milczenie jest zupełne; ze strony rossyjskiej mamy tylko tyle do zapisania, że generał Leniewicz przybył do armii mandżurskiej i już objął jej komendę.

Obawy Portugalii.

Od czasu nieszczęsnego zajścia pod Hull objawia się w Portugalii powszechne — a przyznajmy, że i słuszne — zaniepokojenie. Cały ciężar przymierza z Anglią teraz dopiero dał się odczuć poddanym Don Karlosa. Jakkolwiek bowiem konflikt na razie zażegnano, nie jest wykluczoną możliwość, że w dalszym przebiegu wojny na Dalekim Wschodzie wyłonią się jeszcze inne konflikty pomiędzy Rossyą i Anglią — i ręczyć nie można, żali wszystkie uda się załatwić pokojowo. W razie zaś starcia tych dwu potęg, Portugalia nie będzie mogła należycie uchronić swej neutralności.

W myśl traktatu winna ona bezwarunkowo przyznawać wstęp do swych portów eskadrom angielskim, winna oddać im do użytku w razie potrzeby tę nieoszacowaną podstawę działań wojennych, która ciągnąc się przez Oporto, Lizbonę, Lagos, Fayal (na Azorach), Madeirę i St. Vincent, dozwala zapanować nad całym Atlantykiem. Już podczas konfliktu z powodu zajść pod Hull skoncentrowała się znaczna liczba pancerników angielskich u południowych wybrzeży Portugalii, utrzymując styczność z eskadrą gibraltarską, gotowe w każdej chwili zmiażdżyć flotę bałtycką. Owóż, jeżeli podobna sytuacya powtórzy się, a dyplomacya nie okaże dość sił, czy sprytu, by opanować zatarg, może Portugalia ujrzeć się nagle wbrew swym intencyom wmięszaną w wojnę, która bez względu na to, kto zwycięży, musiałaby dla niej stać się zabójczą klęską.

Świat muzułmański w obec wojny.

Journal des Débats zamieścił rozmowę swego redaktora z Mustafą-Kamelem baszą, zajmującym w Egipcie jedno z naczelnych stanowisk, — o wojnie rossyjsko-japońskiej i o jej wpływie na świat muzułmański w Azyi.

Sympatye muzułmanów, mówił basza, leżą bezwarunkowo po stronie Japończyków przedewszystkiem dlatego, że Rossyanie są odwiecznymi wrogami państwa otomańskiego, a powtóre z powodu, że Japonia pierwsza z państw azyatyckich odważyła się przyswoić sobie cywilizacyę europejską i stawiła przez to zaporę gorączce kolonialnej mocarstw Zachodu w Azyi. Muzułmanie są zdania, że Japonia broni słusznej sprawy, Europa bowiem pozbawiła ją owoców zwycięstwa w 1895 r. Nie mogą zresztą Muzułmanie zapomnieć, że w Chinach znajduje się 70 milionów jednowierców, którzy stanowią najoświeceńszą i najenergiczniejszą warstwę ludności chińskiej. Gdy państwo Niebieskie odważy się pójść za przykładem Japonii, muzułmańska ludność jego zyskać może wpływ wielki, ba, nawet przeważający.

Japonia ze swej strony okazuje również gorące sympatye ludności muzułmańskiej, a to tem bardziej, że potrzebuje jej poparcia. Nie jest ona n. p. od tego, ażeby zagarnąć najbogatszą i najludniejszą wyspę archipelagu azyatyckiego — Jawę, gdzie 25 milionów jęczy pod jarzmem holenderskiem. Ludność tej wyspy gotowa rzucić się w objęcia komukolwiek, byleby się uwolnić od obecnych panów swoich.

Egipcyanie stoją również po stronie Japończyków. I nie ukrywają się z tem wcale. Egipt zachwyca się narodem, który w ciągu 40 lat dojść zdołał do szczytu postępu, siły i potęgi. Przykład japoński — kończył swe wywody Mustafa-Kamel basza — będzie z korzyścią dla wszystkich państw wschodnich, które ciągle jeszcze nie mogą zrozumieć własnego interesu.

Luźne wiadomości.

Z Tokio donoszą, że w Japonii czynią się gorączkowe przygotowania do przyjęcia floty bałtyckiej. Rezerwowi oficerowie marynarki i marynarze, o ile dotąd ich nie powołano, otrzymali rozkaz stawienia się. W dokach państwowych wre dniem i nocą praca. W kraju panuje nadzieja, że uda się flotę bałtycką unieszkodliwić, zanim dotrze do celu.

B. Reutera donosi: Pomyślny wynik subskrypcyi na nową 6 prc. pożyczkę japońską jest zapewniony. Natłok podpisujących w biurach emisyjnych był bardzo wielki.

Jak w Tokio głoszą, krążownik rossyjski „Gromoboj“, należący do władywostockiej eskadry, najechał na skałę podwodną. Ciężko uszkodzony statek przyholowały do Władywostoku inne statki Umieszczono go w doku. Jeżeli wiadomość ta potwierdzi się, pewnem będzie, że eskadra władywostocka jeszcze czas dłuższy skazana z[ost]anie na bezczynność.

KRONIKA

Lwów, 15 listopada.

— **Kalendarz.** Sroda (16) Otmara opata. — Radomira. — Akepsyny m.

Wschód słońca o godzinie 7·15 rano, zachód o godzinie 4·15.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda przy mrozach w nocy; w Galicyi zachodniej: Piękna pogoda, słabe wiatry, nocne mrozy.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Odznaczeni: ks. Józef Cewe, proboszcz w Suczawie usu R. et Mantol.; ks. Antoni Wiśniewski, proboszcz w Andrasfalwie i ks. Kazimierz Łoziński, proboszcz w Bóbrce, usu expos. canonicali.

Administratorami zamianowani: ks. Gabryel Trzebicki w Swirzu, a ks. Jan Kruczkowski w Michalczu.

Przeniesieni: ks. Dominik Chwojka ze Swirza do Konkolnik; ks. Stanisław Hopek z Beremian do Bóbrki; ks. Jan Dziuban z Konkolnik do Beremian ad Jazłowiec; ks. Jan Naleppa jako koop. ad personam do Karlsbergu.

Konkurs na opróżnione probostwo w Swirzu ogłoszono do 15 grudnia, a na probostwo w Michalczu do końca grudnia b. r.

Dyecezya tarnowska. Odznaczeni: ks. Wojciech Rogoziewicz, dziekan brzeski i proboszcz w Uszwi, ks. Aleksander Sołtys, dziekan czchowski i proboszcz w Zakliczynie, rokietą i mantoletą.

Przeniesiony ks. Jan Padykuła z administracyi w Trzęsówce do Lubziny.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej zamianowany został wolontaryusz Leon Harasiewicz, aspirantem przy tamtejszym urzędzie stacyjnym. Dalej przeniesieni zostali asystenci: Stanisław Dobrzyniecki z Kołomyi do Widynowa, Karol Czerniatowicz z Chodorowa do Ottynii, Maryan Mianowski z Ottynii do Chodorowa; nakoniec cofnięte zostało przeniesienie asystenta Franciszka Rybkiewicza z Bolechowa do Widynowa.

— **Wybór** posła do Rady państwa z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w piątek, dnia 25 b. m.

Obrady komisyi budżetowej m. Lwowa rozpoczną się we środę, dnia 16 b. m. Wygotowany dla komisyi budżetowej przez magistrat projekt budżetu na rok 1905 poprze-

46)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Przez ten tydzień był wielki wicher na dworze. Huragan znęcał się nad zrudziałym lasem, który przez jedną noc szczególniej jęczał i skarżył się nieustannie. Dęby i buki poruszały się, rozrzucając liście na wszystkie strony i wyglądały jak armia zbuntowanych olbrzymów. Nina słyszała jak drzewa trzeszczały. Gałęzie suche leciały aż na mury zamku; wykorzenione pnie przewracały się od czasu do czasu, czyniąc straszny łoskot wśród ciemnej nocy, jakby odgłos druzgotanych kości.

— Dobrze! jeszcze lepiej! mówiła panna de Montberthier, patrząc przez okno swego pokoju.

Pragnęłaby, żeby wicher zniszczył zarośla, łamał drzewa i uniósł z sobą cały las, jak puszek ostów.

Nazajutrz rano burza się uspokoiła i Nina wyszedłszy do lasu, zastała spróchniały dąb wyrwany z korzeniami. Wtedy, żal jej się zrobiło pomimo wszystkiego i widok tego starego drzewa, leżącego przy drodze, tak ją wzruszył, jak gdyby ujrzała trupa człowieka. Biedny spróchniały dąb! Przecież i Michał kiedyś, podczas ulewy, znalazł pod nim schronienie!

Wzięła jeden liść z niego i tego samego wieczoru posłała pod adresem pana Roberta Valin w Paryżu, dla wręczenia panu Michałowi Valin. A w około liścia dębowego była kartka papieru zwilżona łzami, na której, opowiedziawszy o zgonie spróchniałego dębu, Nina mówiła o swoim, pewnym i nieuchronnym, jeżeli dawny narzeczony rychło nie powróci.

Miała nadzieję, że ten list rozrzewni Michała i że on pojawi się w zamku, przed upływem czterdziestu ośmiu godzin.

Ale oczekiwanie było daremne; Michał nie wrócił.

Co on porabiał w Londynie? Czy był na morzu podczas tej burzy?

Bywały chwile, w których Nina miała ochotę jechać, udać się do pana Roberta Valin, do Paryża, uklęknąć przed tym człowiekiem i błagać go ze złożonemi rękami o adres jego kuzyna. Możeby go jej dał. A wtedy, pojechałaby do Michała do Anglii, zarzuciłaby mu ręce na szyję, pociągnęłaby go z sobą na statek, popłynęłaby z nim razem i nie puściłaby go ze swoich ramion aż w lesie, w znanym, kochanym i opiekuńczym lesie, któryby szybko okrył się kwieciem, aby znowu je rzucać na ich czoła.

Ale jeżeliby kuzyn nie chciał dać adresu? jeżeliby Michał nie chciał wracać?

Nina znów płakać zaczynała i myślała o grobie tej zakonnicy, który widziała pod portykiem kościoła, w dniu, w którym wybierała się jechać ze swoim ukochanym.

— Nie! nie mogę! jęczała. — Nie mogę się zdobyć na poświęcenie swego życia Bogu.... Ach! gdyby mi Bóg oddał Michała, może, gdybym miała znowu mojego ukochanego.... Och! nie! tem mniej mogłabym wtedy!... Cóż więc robić? co robić?

Hrabia de Montberthier wrócił z Belgii z rozjaśnionem obliczem.

— Mam je! — zawołał do Niny, wysiadając z powozu. — Wspaniałe łoże! Pocałuj mnie!... Na nieszczęście, wszystkie cztery nogi są współczesne. Domyśliwałem się tego!

Pocałunek hrabiego był serdeczny, ale o ileż więcej by nim był, gdyby wszystkie cztery nogi były z tej samej epoki! Serce jego rzeczywiście tylko wtedy czułością wzbierało, gdy połechtane zostało kawałkiem starego, rzeźbionego drzewa.

Był cały dzień jakby do rany przyłożyć. Pokazał fotografię swego cudu; oryginał miał mu być przysłany dopiero przy końcu tygodnia. I jeszcze, trzeba posłać natychmiast trzydzieści dwa tysiące franków, cenę kupna, antykwaryuszowi w Antwerpii.

Skąd wziąć tę sumę? Oto gdzie trudności się zaczynały. Agent z Algieru, zapytany telegraficznie, nie chciał już pożyczyć na dom w Tlemcenie. A więc, co robić?

Odrobinę zmięszany, hrabia wszedł do swojej córki wieczorem, gdy się już zabierała do spoczynku.

— Córeczko — zapytał — gdzie też schowałaś dyadem brylantowy po twojej matce?

— Jest w mojej szafie, — odrzekła.

— Chcesz mi go dać?

— Papa potrzebuje?

— Tak.

— Na co?

Hrabia znalazł, że podobne pytanie jest niewłaściwe. Jednakże, uznał za stosowne udzielić pewnych wyjaśnień.

— Nie mogę dostać trzydziestu dwóch tysięcy franków potrzebnych na zapłacenie łóżka — przyznał się. — Myślałem, że mam jeszcze trochę pieniędzy i przekonałem się że jestem bez grosza. Wtedy pomyślałem, że może by mi pożyczono trzydzieści dwa tysiące na ten dyadem. On bardzo piękny wiesz? Wart był sto piećdziesiąt tysięcy.

Nina wysłuchała z roztargnieniem historyi sławnego łoża; takie rzeczy wcale jej nie interesowały. Ale teraz było zupełnie inaczej, skoro zrozumiała, że ojciec chce sprzedawać jej klejnoty.

— Papo — rzekła energicznie — chcę zachować ten dyadem.

— Ja także! — oświadczył hrabia — i obiecuję ci solennie, że wykupię go w najkrótszym czasie.

— I kiedyż będziesz mógł to uczynić według tego, jak przypuszczasz?

— Ależ.... lada chwila. W przyszłym miesiącu, zapewne, jak tylko wyjdziesz za mąż.

— Ja już nie idę za mąż!

— Dlaczego?

— Bo niemam już narzeczonego.

— Jakto! — Z dwóch nie pozostał żaden?

— Nigdy dwóch nie miałem.

— Jesteś nadto skromna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dza krótkie *exposé*, w którem po cyfrowem porównaniu budżetu tegorocznego z projektem na r. 1905, magistrat zaznacza, że w myśl uchwał Rady miejskiej, rozpatrywał sprawę wyszukania nowych źródeł dochodów, a mianowicie: sprawę opodatkowania fortepianów, rowerów, biletów jazdy tramwayami, biletów kolejowych, spadków, biletów na widowiska i podniesienie opłat od napojów gorących. Trzy ostatnio wymienione podatki — jak wiadomo — zostały już przez Radę miejską i przez Sejm krajowy przyjęte. Inne nie nadawały się do zaprojektowania. Powyższe trzy rodzaje nowych opłat będą mogły wejść w życie dopiero po uzyskaniu Najwyższej sankcyi, a przeto na rok 1905 z tych tytułów przychody budżetowe być jeszcze nie mogą. W obec tego magistrat, chcąc oprzeć budżet na realnych podstawach, zastosował wydatki jedynie do przychodów bieżących, ograniczając wydatki we wszystkich działach do najniezbędniejszych.

Losowanie posagów. Dziś przed południem odbyło się w gmachu ratuszowym losowanie 4 posagów z fundacyi im. Leopolda Rotlendera (Rolanda) dla ubogich dziewcząt w kwocie po 250 K. Wylosowały je: Janina Stefania Posłuszna, Józefa Mysyk, Zofia Dukaniuk i Marya Mikosińska.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 16 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, prof. dr. J. Siemiradzki: „O Indyanach amerykańskich“ (z demonstracyami).

— **Na koronę** dla Matki Boskiej Pocieszenia w kościele lwowskim OO. Jezuitów złożyli w dalszym ciągu pp.: Jan hr. Szeptycki 50 K.; przełożeństwo obszaru dworskiego Wierzbowice Ad. Cz. 10 K. i H. B. 10 K.; Stefania Marya P. 5 K. (na intencyę P. Bogu wiadomą); H. B. 1 pierścionek z brylantami, 2 kolczyki, 1 broszka (na intencyę M. B. wiadomą); Zofia Olpińska 1 broszka, 4 kolczyki, 1 pierścionek; M. W. 2 K.; Baurowicz 1 obrączka, 1 sygnet; Marya Obmińska 2 K.; Zygmuntowa Piątkowska 1 broszka, 2 kolczyki; Rozalia Niewiadomska 7 sznurków korali (na intencyę pocieszenia), 1 broszka, 1 naparstek, 2 monety, 5 drobnostek, 2 K. (za zdrowie wnuczka); Justyna Lugarie 10 K.; Cecylia Kopystyńska 3 bransolety, 1 moneta; Stanisława Kalinowska 1 bransoleta, 1 broszka, 1 kolczyk; J. W. i F. K. 4 K. 96 h. (na intencyę pociechy w strapieniu); Juluś Mewak 1 K.; Tadeusz i Maryla Oborscy 2 K.; N. N. 2 K.; E. Kutowski 2 obrączki, 2 spinki; Jadwiga Budzińska 2 broszki; Paweł Lisowski 1 K.; Marya Rojecka 5 K. (poleca M. B. siebie z rodziną); Paulina Szajnocha 2 K.; Zygmunt Stanisławski 1 K.; N. N. 4 K.; Julusia, Maniusia i Jerzyk Jaworscy 10 K.; Albina Ładoś 10 K. (z prośbą o zdrowie dzieci); Stefania Kosińska 2 obrączki; Andrzej Kurzniak 20 fr.; Marya ks. Swidrygiełło-Swiderska 4 dukaty; Marya Passakas 10 K.; N. N. 10 talarów, 1 zegarek, 1 bransoleta; Anna Kościokowa 1 pierścionek; N. N. 2 obrączki; J. J. 1 obrączka; N. N. 1 obrączka, 2 kolczyki; N. N. 1 naszyjnik z korali, 2 breloki, 2 K. (z prośbą o zdrowie); Stefania Mielecka 1 krzyżyk, 2 kolczyki, 1 pierścionek, 4 ułamki; N. N. 2 obrączki, 2 kolczyki, 2 ułamki; Aniela Stein 1 krzyżyk, 1 obrączka; Benigna Sawicka 1 klamra złota, 1 bransoleta, 1 szpilka; Adamowa ks. Sapieżyna 1 brosza; Pokstowska 2 kolczyki, 2 K. (na intencyę wysłuchania modlitw); A H. 1 pierścionek (na intencyę M. B. wiadomą); Szczęsny O. 20 m. w złocie (na intencyę zdrowia); N. N. 1 łańcuszek, 2 kolczyki (na intencyę wyzdrowienia); N. N. 8 monet; A. P. 2 pierścionki, 1 drobnostka; Józefa Reizerdorf 2 K., 1 bransoleta, 4 kolczyki; Stanisława Patraszewska 1 bransoleta, 10 kolczyków, 1 pierścionek, 2 spinki, 2 broszki, 10 K. (na intencyę M. B. wiadomą); Marya Kopaczowa 3 K. (na intencyę błogosławieństwa dla dzieci); N. N. 2 kolczyki; Eleonora Jaśkiewicz 4 K.; Kazimiera Gintowt Ubyszowa część medalionu złotego.

Dalsze ofiary przyjmuje za pokwitowaniem hr. Emilia Dembińska, ul. Kraszewskiego 7 parter, w godzinach od 3—5.

— **W wielkiej sali** ratuszowej odbyło się wczoraj wieczorem z inicyatywy lwowskiego Koła „Związku pomocy narodowej“ zgromadzenie w sprawie obmyślenia środków doraźnej pomocy dla Polaków, szukających obecnie podczas wojny rossyjsko-japońskiej schronienia w Galicyi.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prof. dr. Placyda Dziwińskiego, który wyjaśnił cel zebrania, wybrano przewodniczącym p. Wojciecha Biechońskiego, jego zastępcami pp. Riedla i prof. Twardowskiego, a sekretarzami pp. Bronisława Laskownickiego i akad. Downarowicza, poczem p. Bronisław Laskownicki w dłuższym referacie przedstawił sposób zorganizowania doraźnej pomocy.

Mianowicie jest w planie wybór komitetu z prawem kooptacyi, oraz utworzenie trzech sekcyj: skarbowo-dochodowej, która ma zająć się zbieraniem funduszów, sekcyi pośrednictwa pracy i umieszczeń, która będzie zajmować się poszukiwaniem zajęć dla dezerterów i tymczasowem ich pomieszczeniem, bądź też transportowaniem ich do innych miast i krajów, a wreszcie sekcyi ochrony prawnej i porady prawnej, która ma bronić wychodźców przed oddawaniem ich w ręce Rossyi i udzielać im porady prawnej.

Po obszernej dyskusyi, wybrano „Komitet obrony narodowej“, oraz członków sekcyj, a nadto uchwalono, aby „Komitet obrony narodowej“ przystąpił zaraz do działania, a dalej wezwać obecnych, jako też wszelkie stowarzyszenia zawodowe, humanitarne i polityczne do zapisywania się na członków „Związku pomocy narodowej“.

— **Zebranie** członków lwowskiego oddziału Tow. pedagogicznego odbędzie się dnia 19 b. m. o godzinie 7 wieczorem w szkole im. królowej Jadwigi.

— **Posiedzenie** Towarzystwa filologicznego odbędzie się w piątek, dnia 18 b. m., o godzinie 6 w sali Instytutu archeologicznego na Wszechnicy. Na porządku dziennym: 1. Dr. M. Jezienicki: „O najnowszych wykopaliskach w Orchomenos“. 2. Dyskusya na temat: Czy język łaciński dałby się wprowadzić jako międzynarodowy język w sprawach naukowych.

— **Za spokój** duszy ś. p. A. Jaworskiego odbyło się — jak donosi *Figaro* — w sobotę żałobne nabożeństwo w kościele misyi polskiej Wniebowzięcia NMP, przy rue Saint-Honoré w Paryżu. W nabożeństwie uczestniczyli bardzo liczni członkowie paryskiej kolonii polskiej.

— **Statut Towarzystwa** wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych (przedtem „Wzajemnej pomocy“) uzyskał właśnie zatwierdzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych i od dnia wczorajszego wszedł w życie. Z tą chwilą Towarzystwo wspomniane wchodzi w nową fazę istnienia i pożytecznej swej działalności — i przyjmuje już wnioski na zawieranie ubezpieczeń pensyjnych, t. j. rent na wypadek niezdolności do pracy, rent na starość, rent wdowich, pensyj sierocych i ryczałtów pogrzebowych.

— **Lwowskie** Towarzystwo łyżwiarskie odbyło onegdaj doroczne walne zgromadzenie, na którem, po załatwieniu spraw czysto administracyjnej natury, dokonano uzupełniających wyborów. Prezesem wybrano ponownie p. Zygmunta Łaszowskiego a jego zastępcą p. Władysława Derynga. Członkami wydziału wybrani zostali pp.: Bruno Hryniewicz, Fryderyk Koerber, dr. Wiktor Kulikowski i dyrektor Antoni Pawłowski.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się w VI kadencyi następujące rozprawy karne: Dnia 1 grudnia Edmunda Olankowskiego o zbrodnię kradzieży; dnia 3 grudnia Ilka Kiczały o zbrodnię zabójstwa; dnia 5 grudnia Hani Pechnikowej o zbrodnię podpalenia; dnia 6 grudnia Antoniego Prokopczuka o zbrodnię kradzieży i Adolfa Paszkowskiego o zbrodnię zgwałcenia; dnia 7 grudnia Piotra Kleba i tow. o zbrodnię morderstwa.

△ **Zamach samobójczy.** W mieszkaniu swoich byłych służbodawców pp. M., przy ul. Kazimierzowskiej 21, usiłowała wczoraj odebrać sobie życie służąca, obecnie bez zajęcia, 60-letnia Marya Balicka, zażywszy znaczniejszą dozę jakiejś trucizny.

Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego, po przepłukaniu żołądka, odwiozło desperatkę w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Mickiewicza przejechał wczoraj wieczorem woźnica z fabryki wódek Sprechera, jadąc szybko i nieostrożnie, głuchoniemego Bartłomieja Konopackiego, który odniósł kilka ran na głowie. Opatrzyło go pogotowie Tow. ratunkowego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Cieśla Wojciech Adamczuk, zajęty przy budowie w magazynach wojskowych przy ul. Janowskiej, spadł wczoraj po południu tak nieszczęśliwie z rusztowania I piętra, że upadłszy na ziemię, rozbił sobie czaszkę. W stanie beznadziejnym odwiozło go pogotowie Tow. ratunkowego do szpitala powszechnego.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: w Przetakówce pod Nowym Sączem, Kazimierz Miczyński, właściciel dóbr, więzień stanu z roku 1863.

— **Uznanie zasługi.** Z Kamieńca podolskiego donoszą, że przyjmowany tam uroczyście biskup Niedziałkowski, udzielił swego przyzwolenia na wmurowanie wewnątrz katedry kresowej pomnika, poświęconego pamięci dr. Antoniego J. (Rollego).

Ziemianie podolscy, pragnąc uczcić ogromne zasługi zmarłego przed 10 laty dziejopisa Podola, lekarza, opiekuna uczącej się młodzieży i ubogich, postanowili wmurować odpowiedni pomnik w katedrze, której dzieje dr. Antoni J. tak szczegółowo opisał.

Pomnik, wykonany przez p. Antoniego Popiela, stanie się prawdziwą ozdobą pięknej świątyni. Przedstawia się on w formie tablicy z zielonego marmuru, obramowanej marmurem popielatym. Szczyt jej wieńczy doskonały, odlany w bronzie, medalion ś. p. Józefa Rollego, z takimiż emblematami historyka i lekarza, przewiniętymi gałązką wawrzynu. Rozmaitego rodzaju przeszkody opóźniły wmurowanie pomnika o kilka miesięcy. Dzisiaj usunął je stanowczo światły zwierzchnik dyecezyi łucko-żytomierskiej, sam tak chętnie imający się pióra.

— **Wandalizm.** Z Borysławia donoszą do jednego z pism tutejszych: W r. 1898, jako w setną rocznicę urodzin Mickiewicza, postawiono przed tutejszą szkołą ludową, staraniem ludzi dobrej woli, skromny, lecz pięknie wykonany pomnik. Na wysokiem podmurowaniu stoi ścięty słup, ozdobiony u góry wieńcem laurowym, pod nim zaś umieszczony jest na grubem, czarnem szkle złotemi literami wyryty napis: „W setną rocznicę urodzin Adamowi Mickiewiczowi. 1798—1898“. Otóż jakieś indywiduum odbija systematycznie po kawałku szkła tak, że dziś już części liter brakuje.

— **Z powodu** święta patrona krajowego (św. Leopolda) giełdy dolno-austryackie są dziś zamknięte.

— **Konferencya** biskupia w Wiedniu zakończyła wczoraj swe obrady.

— **Konsekracyi** biskupa tyraspolskiego, ks. Józefa Kesslera, dopełnił przed paru dniami w Petersburgu wśród zwykłych uroczystości arcybiskup-metropolita ks. Jerzy hr. Szembek w asystencyi biskupów: wileńskiego i kujawsko-kaliskiego.

— **Olbrzymi karp.** Koło Wilanowa grono amatorów-rybołowców, między którymi był właściciel Wilanowa, hr. Ksawery Branicki, schwytało w odlewisku Wisły karpia ważącego 31 fnt.

— **Ambulatoryum** dla Polaków w Wiedniu. Dnia 22 b. m. w szpitalu OO. Bonifratrów w Wiedniu otwarte zostanie ambulatoryum, w którem lekarze-Polacy będą udzielali bezpłatnie pomocy lekarskiej przybywającym do Wiednia biednym chorym narodowości polskiej.

— **Demonstracye.** Z Trydentu telegrafują: Przedostatniej nocy o godzinie pół do 12 w jednej z tutejszych restauracyj przyszło z powodu sprzeczki pomiędzy cywilnymi a wojskowymi do demonstracyi. Kilkaset osób zebrało się i powybijało szyby w lokalu. Zawezwana policya zajęła się uspokojeniem demonstrantów i przeszkodziła zdemolowaniu lokalu. O godzinie 1 nad ranem rozproszono demonstrantów. Tłum wprawdzie usiłował grupami dopuszczać się tu i ówdzie wybryków, jednakże policya poskromiła go zawczasu. O godzinie 3 rano zapanował spokój. 2 Włochów lekko zraniono.

— **Z Warszawy.** Wielu przemysłowców warszawskich podało prośbę do magistratu o zmniejszenie im podatków z powodu ogólnego zastoju.

Kwestya zorganizowania oddziałów lombardu miejskiego, zaczyna obecnie wchodzić na pewniejsze drogi. Komisya, złożona z delegatów kasy miejskiej, urzędnika lombardu miejskiego, oraz budowniczego miejskiego, ma zbadać stan lokali, określić przeróbki i zamówić niezbędne sprzęty.

Sezon wyścigowy w Warszawie dopiero co się skończył, a już pisma podają „na początek“ trzy ofiary totalizatora. Wszyscy trzej, młodzi ludzie, którzy pokrywali przegraną w totalizatora pieniędzmi swych chlebodawców, zakończą swoją „wyścigową karyerę“ przed sądem. Czwarta ofiara, zamożny lichwiarz, który przegrał w totalizatora dosyć znaczny majątek, zakończył już rachunki z sobą, nie czekając na koniec sezonu wyścigowego.

Kronika prowincyonalna.

§ Samobójstwo. Z Zakopanego donoszą nam: W tych dniach około godziny 9 rano odebrała sobie tutaj życie właścicielka pensyonatu „Jasna“, 35-letnia Zofia Drozdowska, zażywszy trucizny.

§ Śmiertelny wypadek. Z Podhajec donoszą nam: Czternastoletni Jan Kwarciany, syn włościanina z Toustabab, powracając onegdaj wieczorem z miejscowej szkoły, wpadł do nisko ocembrowanej studni gminnej i utonął.

Kronika zagraniczna.

* Nagrody na wystawie w St. Louis zostały już rozdzielone. Niemcom przypadło stosunkowo najwięcej nagród, gdyż na 2200 wystawców nagrodzono 1720. Japonia znajduje się na trzeciem miejscu.

* Strejk. 15.000 robotników portowych, zajętych przy ładowaniu węgla w Hawrze, zastrejkowało wczoraj, żądając podwyższenia płacy.

* Żegluga amerykańska. Z Londynu telegrafują: Zgromadzenie reprezentantów linij okrętowych do Stanów Zjednoczonych i Kanady przyjęło omówione onegdaj w Berlinie warunki. Ceny jazdy będą ponownie w normalnej wysokości ustanowione.

Liverpoolski agent północno-niemieckiego Lloydu polecił telegraficznie nie przyjmować wcale podróżnych III. klasy.

* W Annecy rozpoczęła się wczoraj przed sądem przysięgłych rozprawa z powodu zajść w Clucel, gdzie to dnia 18 lipca b. r. czterej bracia Cretlier zabili 3 demonstrantów a 1 poranili. Wielu robotników wówczas aresztowano za plondrowanie. Rozprawa potrwa 10 dni. Wezwano do niej 260 świadków.

* Burze w północnej Ameryce. Czytamy w dzisiejszej depeszy z Nowego Jorku: Ze wszystkich Stanów donoszą o burzach z deszczem i śniegiem. Połączenia telegraficzne przerwane.

Od roku 1888 nie zapamiętano w Nowym Jorku równie gwałtownej burzy, jak wczorajsza. Zarówno telefon, jak telegraf wypowiedziały skutkiem uszkodzeń służbę.

Notatki literacko-artystyczne.

Rękopis „Grażyny“. Odnośnie do listu hr. Przeździeckiej, poszukującej rękopisu „Grażyny“, pisma krakowskie podają wiadomość, że rękopis „Grażyny“ złożony został przed laty przez ś. p. hr. Przeździeckiego tytułem depozytu w Bibl. Jagiellońskiej w Krakowie, gdzie się dotąd znajduje i dyr. Estreicher odpowiednie poświadczenie wydał w swoim czasie ś. p. hr. Przeździeckiemu. Dr. Estreicher wysłał obecnie do hr. Przeździeckiej odpowiednie zawiadomienie, donosząc, że po zwrocie rewersu rękopis każdej chwili hr. Przeździeckiej zwrócony być może.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek po raz trzeci „Gniazdo Jaskółek“, operetka w 3 aktach Henryka Herblaya.

We środę (na ogólne żądanie) „Pan Jowialski“, komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry (ojca), ostatni i pożegnalny występ p. Michała Tarasiewicza.

We czwartek po raz czwarty „Gniazdo Jaskółek, operetka w 3 aktach Henryka Herblaya.

W piątek po raz trzeci „Lekkomyślna Siostra“, komedya w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W sobotę po raz piąty „Gniazdo Jaskółek“, operetka w 3 aktach Henryka Herblaya.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Najbliższy koncert odbędzie się w niedzielę po południu, przy cenach zupełnie zniżonych. Będzie to popis naszej młodzieży artystycznej. Koncerty te niedzielne wskutek ceny są popularne i powinny znaleźć przychylny oddźwięk wśród niezamożnych nawet sfer naszego społeczeństwa.

Dnia 22 b. m., we wtorek, Werner-Alberti, rodak nasz, słynny tenor, tak ceniony za granicą, śpiewać będzie w Filharmonii. W koncercie tym współudział weźmie p. Wanda Maruszewska, Warszawianka, uczenica słynnego Grąbczewskiego, a od roku uczenica wytwornej nauczycielki — z amatorstwa — hr. Skarbkównej.

Dnia 26 b. m. w sobotę urządza pani Jadwiga Paparowa koncert na cel dobroczynny — w którym uznana śpiewaczka p. Romanowska zaprodukuje się ze swemi pieśniami.

W poniedziałek, 28 b. m., pierwszy obecnie skrzypek, Polak, przez cały świat uznany, Bronisław Huberman da jeden jedyny koncert w przejeździe do Bukaresztu.

INAUGURACYA
nowego roku szkolnego 1904/5 na Uniwersytecie lwowskim.

Lwów, 15 listopada.

Ze zwykłą okazałością odbyła się dziś przed południem na tutejszym Uniwersytecie inauguracya nowego roku szkolnego 1904/5.

O godzinie 9 rano w kościele akademickim św. Mikołaja odprawił solenne nabożeństwo na intencyę Uniwersytetu ksiądz Arcybiskup Weber w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Po nabożeństwie przeszli wszyscy zgromadzeni w kościele do auli uniwersyteckiej, przybranej w zieleń, wśród której widniał biust Najj. Pana.

Na podwyższeniu zajęli miejsca: JM. Rektor dr. Józef Puzyna, prorektor ksiądz dr. Fijałek, dziekani wszystkich wydziałów, a w głębi profesorowie i docenci Uniwersytetu.

W pierwszych rzędach krzeseł zajęli miejsca: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. ks. metropolita Szeptycki, JE. Leon hr. Piniński, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płażek, prezydent poczt i telegrafów p. Jan Seferowicz, prezydent sądu kraj. dr. Bauch, prokurator skarbu radca Dworu dr. Korn z wiceprokuratorem, radcą Dworu dr. Englem, Andrzej ks. Lubomirski, rektor Politechniki prof. Syroczyński, rektor Akademii weterynaryi dr. Spilman, dalej wiele pań oraz liczna młodzież akademicka.

Gdy wszyscy zajęli miejsca, powstał JM. Rektor dr. Puzyna i zagaił uroczystość inauguracyi następującem przemówieniem:

Inauguruję ten nowy rok akademicki z opóźnieniem i w odmiennych, niż zwyczajnie okolicznościach; bo oto kolega nasz, prof. Kalina, obrany normalnie rektorem jeszcze w czerwcu — z powodu ciężkiej słabości złożył tę godność. — Sądzę, że trafię w myśl Szanownego grona, jeżeli z tego miejsca wyrażę przedewszystkiem żal z powodu takiego obrotu rzeczy, a zarazem serdeczne koleżeńskie życzenie, aby Bóg mu rychło zdrowie

przywrócił i abyśmy go znowu wśród siebie pracującego i uczącego widzieli.

Tymczasem mnie dopieroco do zaszczytnego kierownictwa sprawami tej *almae matris* powołanemu pójść trzeba moich poprzedników śladem i w dniu dzisiejszym z tego miejsca, czyniąc rachunek sumienia z roku ubiegłego, rokować nadzieję na rok, przed którym stoimy.

A jako jest pięknym zwyczajem pietyzm dla zmarłych kłaść przed wszelkiemi sprawami, oddam przedewszystkiem cześć dwom zmarłym w ubiegłym roku członkom naszego grona.

Niedanem było ś. p. Piotrowi Chmielowskiemu długo działać na naszym Uniwersytecie, ale ozdobił go on swojem imieniem i temi niespożytemi zasługami, które życiem pełnem zapału i mozołu oddał nauce i narodowi. A jeżeli żal po takiej stracie ma znaleźć w czemś ukojenie, to chyba w myśli, że choć u schyłku życia dosięgając upragnionego celu, miał sposobność przemówić z katedry do młodzieży.

Lecz on sam nie uważał tego jako nagrodę, ale jako obowiązek twardy, który pełnił z całą miłością gorącej swej duszy i z całą sumiennością nieugiętego niczem charakteru. I wśród tego — a może i dlatego — śmierć złamała słabe siły fizyczne. I tak zgasł wśród nas porówno wielki uczony, który wniknął krytycznym umysłem w najgłębsze tajniki twórczosci naszej literatury, jak i obywatel *optime meritus*. — Cześć Jego pamięci!

Ponieśliśmy też dotkliwą i bolesną stratę przez przedwczesną śmierć Władysława Niemiłowicza, profesora chemii lekarskiej. Jeden z pierwszych, powołanych na tworzące się katedry Wydziału lekarskiego, jaśniał na naszym Uniwersytecie — niestety nie przez długi szereg lat — poważnemi pracami naukowemi jako uczony i badacz, a zapałem i pracowitością człowieka w sile wieku jako kierownik instytutu i nauczyciel.

Cześć jego pamięci!

Nam ziemskim jeszcze miło jest, w takiej chwili, jak dzisiaj zająć się myślami lepszej przyszłości skierowanemi ku doskonaleniu i podniesieniu naszej *almae matris*. Niechże ten rok przyniesie znakomite postępy młodzieży a nam uczącym odrobinę dorobku naukowego. A mówię „odrobinę“ nie narażając się pracownikom żadnej z gałęzi nauk, bo taki już jest porządek rzeczy, że wielkie prawdy i wielkie odkrycia, długich wieków myślenia i dociekania potrzebują, zależą od nieoczekiwanych a dziś już nieraz teoryą przewidywanych, a nie w porę nadarzających się zjawisk i faktów, od intuicyi darzącej nas nieraz trafnemi hypotezami a dziś przyjętej za metodę nawet w tak ścisłej umiejętności, jak matematyka — wreszcie i to może najważniejsza od genialnych umysłów „od wielkich“ — jak Jan Śniadecki powiada — rozumów“, których epochy niezliczone rodzajów ludzi i lat szeregi przedzielają, że powstają one, jako owe nadzwyczajne natury dzieła dla nagrodzenia wiekowych prac i dociekań, które wiążąc, dopiero pożytecznymi czynią.“

W obec tego w normalnych czasach — pomijając momenta bardzo nagłego postępu jakiejś nauki — życzyć nam sobie wypada, abyśmy i w tym roku bez przeszkód i statecznie materyał zdobyty spożytkowywali, myśli swoje i innych przepracowane dalej posuwali i z nich jaśniejsze, prostsze, prawdziwsze, że tak powiem, prawdy wydobywali. Bo wspólnie z pracownikami z poza tych murów z całego obszaru ziem naszych przyczynić się ma i nasza *alma mater* do podtrzymania nauki naszej na zdobytej już wyżynie, aby się z nami liczyły nadal te narody, które — szczęśliwsze od nas — nie zaznały gorzkich następstw nieszczęść politycznych.

A łatwiej nam tu od innych pracować, naukę posuwać, uczyć i uczyć się, gdzie pod berłem Sprawiedliwego Monarchy pod dewizą *„viribus unitis“* otwierają się bez żadnych ubocznych celów wrota świątyń sztuki i nauki dla pielęgnowania rodzimych sztuk i nauk, a złote napisy *„litteris et artibus“* prócz tej temi trzema słowami wyrzeczonej myśli nic więcej, zgoła nic więcej nie głoszą.

Tym duchem Wielkodusznego Monarchy owiani także dostojnicy Kościoła, wysokiego Rządu i kraju raczą od szeregu lat brać udział w naszych uroczystościach. — I dziś dziękuję za przybycie Ich Ekscelencyom dostojnym Panom, witam zaproszonych gości i szanowną Publiczność. Interesowanie się naszą sprawą tak tych dostojnych mężów, jak i również coraz szerszych szanownych kół oświeconej społeczności świadczy wymownie, że wiekami wyrobiona celowość Uniwersytetów udzielania nauki w ścisłej łączności z jej teoryą, jej filozofią i konstrukcyą bez względu na praktyczną stronę późniejszych zawodów i u nas nie przestaje być żywotną. Dowodzą tego dalej liczne w długim ostatnich lat przeciągu katedry w tym samym niezmienionym celu otworzone, nieustające i dziś starania wszystkich Wydziałów o kreowanie nowych potrzebnych katedr, żądania wyższych dotacyj na muzea, laboratorya i kliniki, pełna poświęcenia praca docentów prywatnych, którzy często tylko moralną nagrodą swoich trudów kontentować się muszą, a nareszcie działalność laboratoryów, seminaryów i klinik pobudzająca młodzież do samodzielnej pracy.

Bo prawda, że tylko mała część opuszczających gmach uniwersytecki poświęci się w przyszłości nauce, aby ją uprawiać, posuwać i pracami swemi rozszerzać; ale ta garstka jest społecznie tak potrzebna, tak nieodzownie potrzebna, a jej coroczny przyrost leży oświeconemu społeczeństwu tak bardzo na sercu, że kształcenie sprawnych w nauce ludzi za pierwszorzędny cel katedr uniwersyteckich i dziś i w przyszłości uważać potrzeba.

Zresztą zawody w służbie Państwa i społeczeństwa do jakich studya uniwersyteckie upoważniają, potrzebują ludzi, na których duszach głębsza praca, głębsza kalkulacya i poznanie genezy i dziejów poszczególnych nauk położyły swoje piętno. A temu zadość czyni po dziś dzień przyjęty ustrój Uniwersytetu.

* * *

Czytamy w sprawozdaniu z roku ostatniego, że ilość słuchaczów i słuchaczek przekroczyła u nas już liczbę półtrzecia tysiąca i radzibyśmy powiedzieć, że Uniwersytet nasz zajął już trzecie miejsce między Uniwersytetami Monarchii austryackiej. Gdy jednak zważy się, że wartość Zakładu naukowego nie *quantitas*, ale *qualitas* normuje i że owa *qualitas* — z pominięciem innych ważnych, ale już ubocznych urządzeń — zależy w pierwszym rzędzie od stosunku ilości katedr do ilości słuchaczów i od wysokości łożonych dotacyj, a w drugim rzędzie, od takich *realiów*, jak pojemność, obszerność, a co zatem idzie, od hygieniczności sal i innych naukowych ubikacyj, troska ogarnia, że pod obydwu tymi względami nasz Uniwersytet chroma i przesuwa się po za koniec wspomnianego szeregu mimo wciąż wzrastającej żywotności i mimo tego, że w pięćdziesięciu latach zdwoiła się ilość katedr, ilość wykładów.

Pod względem tych realiów, o których na drugiem wspomniano miejscu, widzimy jak nam z roku na rok coraz więcej metrów kwadratowych do pomieszczenia się, a coraz więcej metrów kubicznych do oddychania brakuje. Ale patrząc na poważne zmiany, które powoli u nas zachodzą; jak opróżnił się ten gmach główny z trzech instytutów, kilku katedr i biblioteki, jak posiadamy miejsce na budowę u frontu instytutu fizycznego, a jesteśmy może w przededniu kupna gruntu przytykającego do ogrodu botanicznego, — zdaje nam się, że się to odbywa w myśl memoryału senackiego z roku 1901 o zbiorowych inwestycyach potrzebnych i ufać chcemy, że przy dalszej życzliwości JE Pana Namiestnika i władz kompetentnych, na którąto życzliwość liczyć sobie pozwalamy, niedługi szereg lat usunie nasze zaniepokojenie a nasza *Alma Mater* w myśl wspomnianego memoryału stanie się i pod względem zewnętrznego wejrzenia godnym przybytkiem nauk.

W ubiegłym roku akademickim przedstawiają się nasze życzenia spełnione, albo postulaty wydziałów w następujący sposób:

Wydział teologiczny oczekuje trzech katedr zwyczajnych zastąpionych dziś przez profesorów nadzwyczajnych: ks. Żukowskiego, Sieniatyckiego i Jougana.

Na wydziale prawa mianował Najjaśniejszy Pan JE. Leona hr. Pinińskiego honorowym profesorem prawa rzymskiego.

Prof. Roszkowski odznaczony orderem Żelaznej Korony III. klasy, a prof. Balzer tytułem radcy Dworu.

Prof. Chlamtacz mianowany profesorem zwyczajnym prawa rzymskiego; dr. Doliński nadzwyczajnym profesorem prawa handlowego i wekslowego, a prof. Łyskowski otrzymał tytuł profesora zwyczajnego.

Wydział oczekuje obsadzenia zwyczajnej katedry austryackiego prawa cywilnego osobą dr. Tilla, dotąd tytularnego profesora tegoż przedmiotu i obsadzenia nadzwyczajnej katedry statystyki, administracyi i austryackiego prawa administracyjnego osobą dr. Buzeka.

Na wydziale lekarskim mianowani nadzwyczajni profesorowie: dr. Bądzyński Stanisław profesorem zwyczajnym hygieny, a dr. Włodzimierz Sieradzki zwyczajnym profesorem medycyny sądowej.

Nadzwyczajny profesor pedyatryi w Uniwersytecie Jagiellońskim dr. Jan Raczyński mianowany nadzwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu, a kolegium dokłada starań, aby ta katedra weszła w budżet roku 1905 i aby wybudowano klinikę pedyatryi przy szpitalu św. Zofii.

Habilitowali się dr. Edmund Biernacki z patologii ogólnej i doświadczalnej, a dr. Maksymilian Herman z chirurgii.

W toku są następujące sprawy: obsadzenie katedry psychyatryi i laryngologii i utworzenie klinik tych działów i to tem pilniej, że według nowego porządku rygorozów uczniowie powinniby już w tym roku akademickim słuchać tych wykładów;

Obsadzenie katedry farmakologii opróżnionej ze śmiercią prof. Sobierańskiego. Wybudowanie klinik dermatologicznej i ocznej.

Na wydziale filozoficznym:

Prof. Kallenbach mianowany zwyczajnym profesorem literatury polskiej w miejsce zmarłego prof. Chmielowskiego;

Nadzwyczajny profesor Maryan Smoluchowski mianowany zwyczajnym profesorem fizyki teoretycznej;

Docent dr. Aleksander Zaleski i profesor Akademii dublańskiej dr. Maryan Raciborski mianowani profesorami nadzwyczajnymi botaniki;

Docent literatury polskiej dr. Bruchnalski mianowany profesorem nadzwyczajnym.

Habilitowali się:

Dr. Bolesław Mańkowski z pedagogii;

Dr. Karol Hadaczek z archeologii klasycznej.

Nauczycielami zostali:

Ks. kanonik Bogdan Dawidowicz języka staro- i nowo-ormiańskiego i Paweł Postel profesor wyższej szkoły realnej — języka angielskiego.

Wydział oczekuje obsadzenia:

1. nadzwyczajnej katedry nauk pomocniczych do historyi;

2. nadzwyczajnej katedry astronomii;

3. zwyczajnej drugiej katedry matematyki;

4. nadzwyczajnej katedry archeologii, a wreszcie adaptacyi lokalów pobibliotecznych dla lepszego umieszczenia instytutów botaniki i przyszłych instytutów geologii i paleontologii.

Z tego sprawozdania widać, jak każdy wydział ma niespełnione poważne życzenia, już to w katedrach, już to w instytutach.

I nie dziw, że tak jest, gdy się zważy, że wszystkie Uniwersytety austryackie — nie wyjmując i stolicy Państwa — cieszą się dotacyami nieodpowiadającemi dzisiejszym wymogom i potrzebom nauki.

Nasz Uniwersytet — jak świadczą daty budżetowe — dotowany najsłabiej ze wszystkich Uniwersytetów posiadających wszystkie 4 wydziały zadowala się w roku 1904 dotacyą zwyczajną w kwocie: 945.900 koron, a dotacyą nadzwyczajną w kwocie 185 718 koron. I nie trzeba być miliarderem, aby uznać, że to nie za wiele.

Nie mogę też pominąć jeszcze jednej Instytucyi naszego Uniwersytetu, a mianowicie powszechnych wykładów Uniwersyteckich poczynających obecnie 6 ty rok swego istnienia. Powołując je do życia objął nasz Uniwersytet tem najszersze warstwy społeczeństwa, które się garną do nich, znajdując w nich rozszerzenie swych myśli i wiedzy. Miejmy nadzieję, że koledzy przewodniczący Zarządu tej Instytucyi, walczący dziś z brakiem dostatecznych materyalnych środków, a spełniający swe zadanie z uznania godną ofiarnością, będą mogli w niedalekiej przyszłości przynajmniej swoje rachunki zamykać — bez deficytu.

Tyle o sprawozdaniu z roku ubiegłego.

* * *

Stało się tu już kilkakrotnie zwyczajem, że rektor, rok akademicki otwierający, tezę jakowąś ze swego przedmiotu rozwijał. Daleki od tego, abym w dniu dzisiejszym wplatał w moje przemówienie wykład z matematyki, albo jej twierdzenia i prawdy przystosowywał do sytuacyi dnia dzisiejszego, chcę jeszcze kilku słowami przemówić do młodzieży. A zwracając się do niej nie tylko jako rektor ale zarazem i profesor najściślejszej z umiejętności, — z tej umiejętności wezmę początek słów moich. Oto owa katońska nieugiętość i niezwykła moc matematyki obalania i oddalania wszystkiego, co z prawdą w niezgodzie, określona starożytnem ὁ θεὸς γεωμετρεῖ może być dobrą illustracyą mocnych i stałych charakterów i dusz miłujących prawdę. A jeżeli takie umiłowanie prawdy, ta moc bezwzględna ideałem ma być całej ludzkości, o ileż w większej mierze ma ona być dążeniem i udziałem młodzieży!

Pod strzechami waszemi, z serc matek waszych wynieśliście pierwsze zasady moralności złożone w przykazaniach Bożych, abyście je nadal w sercach i sumieniach nosili, a potem — wzmocnieni już w rozumie — skutki zaniedbania tych zasad naprzód przewidzieć umieli.

A gdyście się już do sal uniwersyteckich dostali, pamiętajcie, że — jak badacz epok, zjawisk i faktów sumiennością swojej pracy kładzie piętno moralności na nauce, bo jej nie spacza celami nic z nią wspólnego niemającymi, a mylnych sądów się wystrzega, obeznany z całym materyałem swojej epoki, tak samo i zdobywanie, nabywanie nauk wprost na podstawach moralności odbywać się powinno. Bo tylko z dobrze ugruntowanych, sumiennie przerobionych i przemyślanych wiadomości prostszych i początkowych przejść można do trudniejszych, dalej od umysłu odległych i bardziej zawiłych.

Bo zgubą jest duży materyał naraz pochłaniać, gdyż przez to umysł na chaos, zmęczenie i przesyt się naraża, a dalsza praca wątlejsze już owoce wydaje.

Wszystko to jest: jakby obrazem umiarkowanego używania życia, któremu moralność dawne przestrogi umyśliła.

Ale później, gdy już do samodzielnej pracy przejdziecie, stać się macie sami stróżami moralności obranej nauki.

Nie unoścież się zbytnio i spiesznie łączeniem faktów i zjawisk w łańcuch przyczyn i skutków w logicznym porządku. Bo choć budowa taka wspaniałą i wabiącą jest i ostatecznie celem jest podjętej pracy, to jednak liczyć się musi z całym zasobem nagromadzonych szczegółów i praw, jeżeli nie ma prysnąć za lada słusznym argumentem lekkomyślnie opuszczonym podczas badań i dociekań.

Do takiej przezorności już sama historya niemal wszystkich nauk nawoływa, gdy poucza, że po wielkich na swe epoki a i dziś za takie uznanych umysłach, które za dużo przesądzały i za dużo przewidywały, następowały umysły również wielkie, ale o wiele więcej zasłużone tem, że zaśmiałe metody i sądy do skromności przywodziły. Ale dziś, kiedy co chwila w tej lub owej nauce pojawiają się dzieła zbiorowe, zbiorowym trudem pracowników niemal wszystkich ziem i krajów stwarzane, dla oryentowania się o stanie nauk; kiedy dzielenie się myślą, pomysłami, planami, metodami i wynalazkami w niebywały sposób ułatwione; kiedy bibliograficzne prace są na porządku dziennym, żywić trzeba otuchę, że nie tylko dojrzałe, ale i młodsze umysły na wodzy umiarkowania trzymać się będą, a prawdy z ich prac się wyłaniające trwalszego będą znaczenia.

I w tem-to istotne doskonalenie się nauk upatrywać potrzeba, że prawdom dawnym dziś oświetlonym, albo nowym dziś zdobytym kiedyś w przyszłości mimo innych warunków i przy innem oświetleniu nikt nie zarzuci, że zamiast postępowi drogę torować, raczej — niekrytycznie zrodzone i niekrytycznie przyjęte, właśnie go tamowały. — Jest to mało. Ale my naszymi możemy dziś dociekaniami ogarnąć tylko drobinę czasu, drobinę przestrzeni i krótkie tylko fazy zjawisk i faktów. Z nich bliższa przyszłość coś świetniejszego, coś jaśniejszego — bo coś prostszego — urobi.

Daleka, dysponując wielkim już zapasem faktów i zjawisk i spuścizną naszej pracy, będzie pewnie potężna metodami — doskonała bystrością.

I niechaj z tej przyszłości nie spadnie na was ani cień skargi, żeście do jej doskonałości rąk nie przykładali!

Z taką ufnością i gotowością dla tej przyszłości według jednakich przestróg dla życia i nauki kroczcie młodzi przyjaciele z bojaźnią Bożą w swych codziennych uczynkach, z żądzą szlachetną i uczciwą, z górującą logiką i z przeświadczeniem o sumienności waszych naukowych usiłowań, do prac obywatelskich i społecznych.

„Pracujcie“ — że powtórzę słowa jakie padły niemal 100 lat temu w Wilnie przy takiej samej jak dziś sposobności — „na to, żebyście wspierali, zdobili i wzmacniali swój naród gruntownemi wiadomościami, dojrzałym rozsądkiem, okazałością talentów i niepokalaną wiernością prawom honoru sprawiedliwości i cnoty“.

Z takiem dla Was młodych przyjaciół życzeniem na ustach otwieram w imię Boga rok akademicki 1904 5 i zapraszam kolegę Dolińskiego do wygłoszenia wykładu inauguracyjnego“.

W końcu wygłosił prof. dr. Doliński odczyt p. t. „O nieuczciwej konkurencyi w handlu“, który zgromadzeni nagrodzili hucznymi oklaskami.

Na tem około godziny 12 w południe zakończyła się uroczystość.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 14 listopada.

Giełda tutejsza jest pod wrażeniem wypadków na Dalekim Wschodzie i połączonych z niemi emisyj różnych nowych pożyczek. Każde usiłowanie ze strony Rossyi zaciągnięcia pożyczki wojennej jest obecnie przez cały świat finansowy podwójnie trutynowane, nietylko ze względu na rzeczywisty stan finansowy Rossyi, tak zagadkowy dla giełd europejskich, lecz przedewszystkiem ze względu na mniej lub więcej sympatyczne przyjęcie i objęcie pożyczek przez pierwszorzędne banki. Każda nowa pożyczka Rossyi, oprzeć się obecnie musi o Berlin. Banki berlińskie nigdy nie są skłonne — a zwłaszcza obecnie — do emitowania pożyczek obcych rządów, jeżeli nie mają pod wzglę-

dem politycznym i ekonomicznym pewności należytego zabezpieczenia lokacyi kapitałów swych klientów. W obec miliardów wyciągniętych przez Rossyą z Francyi, Berlin trzymał się dotąd z rezerwą. — Obecnie wyłoniła się w Berlinie pożyczka rossyjska.

Objęły ją banki berlińskie, pomimo intryg świata finansowego nowojorskiego, który starał się osłabić wartość tej pożyczki, rozpuszczając pogłoskę o rzekomym zakazie wywozu pszenicy z Rossyi. Dyskont prywatny osiągnął na naszej giełdzie wysokość stopy procentowej Banku austro-węgierskiego. Czekamy tu bowiem na wpływ grudniowego kuponu węgierskiej renty koronowej w ilości 48 milionów koron. W Berlinie eskont prywatny zwiększył się z 4% na 4 1/8%. W Londynie nie nastąpiło spodziewane podwyższenie raty bankowej, gdyż kurs weksli zagranicznych ukształtował się znacznie lepiej i oczekiwaną jest przesyłka złota w ilości 1 miliona funtów szterlingów. Dziś emitujemy nową pożyczkę japońską w kwocie 12 milionów funtów na 6%, gwarantowaną japońskiemi komorami celnemi. Kurs emisyjny wynosi 90 1/2. W Paryżu panuje nadmiar gotówki, gdyż oczekują tam sygnalizowanego złota amerykańskiego. W Nowym Jorku stosunki pieniężne są normalne, pomimo kolosalnego w ostatnich czasach odpływu złota do Kuby. Wybór Roosevelta uspokoił pod każdym względem giełdę.

Kolej północna. Dochody kolei północnej wynosiły we wrześniu b. r. 7,701.167 koron, t. j. o 264.143 koron mniej, niż we wrześniu roku ubiegłego. Pomimo tego dochody od stycznia do września włącznie przewyższyły dochody roku zeszłego o pokaźną kwotę 1,137.978 koron.

Targ zbożowy.

Lwów, 15 listopada. Waluta koron. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·80 do 9·—, pszenica na termina 8·50 do 8·75, żyto gotowe 6·90 do 7·—, żyto na termina 6·60 do 6·75, owies obroczny gotowy 6·80 do 7·—, owies obroczny na termina 6·60 do 6·75, jęczmień pastewny 6·50 do 6·75, jęczmień browarny 7·25 do 7·75, rzepak 10·— do 10·20, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·85 do 7·—, groch do gotowania 8.25 do 10·25, wyka 6·50 do 6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·50 do 6·75, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 8·25 do 8·50, kukurudza stara 7·50 do 7·75, chmiel za 56 kilo 230·— do 240·—, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 58·— do 72·—, koniczyna szwedzka 60·— do 70·—, tymotka 22·— do 24·—.

Spirytus *loco* za 50 litrów gotowy *paritas* Tarnopol —·— do —·—, z 50 litrów *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy —·— do —·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 30·— do 30·20, *loco* Ołomuniec 28·75 do 28.90, *loco* Berno-Wiedeń 29·15 do 29·30, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 30·— do 30·20. Cukier w kostkach: *prima* 73·— do 74·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 52·80 do 53·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

Targ bydła. *(Telegram).* Na wczorajszy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 4829 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicyi 375 sztuk, bukowińskich 7.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 44 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 19 sztuk po 63 do 69 koron; 124 sztuk po 70 do 76 koron, 101 sztuk po 77 do 82, 1 sztukę za 85 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano 60 do 73, krowy podtuczone po 58 do 62 kor., bydło chude po 34 do 60 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Slav. Corresp. donosi, że studenci słowiańskiego Uniwersytetu wiedeńskiego wysłali do rektora deputacyę z żądaniem śledztwa i ukarania studentów niemieckich za ostatnie zajścia na Uniwersytecie. Zwłaszcza za to, że studenci niemieccy zrzucali czapki z głowy studentom słowiańskim podczas śpiewu *Wacht am Rhein* i czynnie ich znieważyli. Studenci słowiańscy domagali się osobistej ochrony przed takiemi wydarzeniami i wydania zakazu prowokowania. Rektor oświadczył, że odczyta memoryał w senacie. Deputacya studentów słowiańskich zapewniła, że zachowają się oni spokojnie i że bez prowokacyi ze strony Niemców nie naruszą spokoju.

Rektorat Uniwersytetu zaprzecza wiadomości, jakoby deputacya słowiańskich studentów oświadczyła, że studenci słowiańscy w razie odmówienia im satysfakcyi za ostatnie zajścia na Uniwersytecie, sami sobie wymierzą sprawiedliwość i przyjdzie do starcia. Wiadomość tę umyślnie rozgłosił jeden z dzienników celem siania niezgody wśród młodzieży akademickiej, której większość jest za spokojem. Rektorat uważa za swój obowiązek stwierdzić, że deputacya wyraźnie zaznaczyła, iż studenci słowiańscy w agitacyi zupełnie udziału nie brali i wszystko uczynią, by na terytoryum akademickiem zachowano spokój.

Amerykański ambasador Najw. Dworu w Wiedniu wręczył wczoraj P. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiemu notę sekretarza stanu Haya w sprawie zwołania ponownej konferencyi pokojowej w Hadze.

Pp. Ministrowie Kosel i Hieronymi udali się wczoraj po południu do Budapesztu.

Po odczytaniu interpelacyj zamknięto wczoraj posiedzenie Sejmu dalmatyńskiego. O terminie następnego zawiadomieni będą posłowie w drodze pisemnej. Ban Pejacewicz odjechał do Pesztu.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu węgierskiego stronnictwa liberalnego w Budapeszcie wniósł prezydent ministrów hr. Tisza, by stronnictwo uchwaliło, że najkonieczniejsze sprawy krajowe, mianowicie budżet na rok 1905 wraz ze stojącemi z tem w związku przedłożeniami, oraz nowy regulamin Izby, jako prowizoryczny, muszą być uchwalone przed nastaniem roku 1905, — oraz by stronnictwo upoważniło prezydyum swe do postawienia takiego wniosku w Izbie. Wniosek hr. Tiszy przyjęło zgromadzenie jednomyślnie wśród oklasków.

Przywódcy węgierskich stronnictw opozycyjnych odbyli wczoraj również posiedzenie. Wybrano komitet z 12 członków, który ma obmyśleć kroki przeciw wniesionemu przez Tiszę projektowi ułożenia tymczasowego regulaminu Izby. Dziś przed posiedzeniem Izby odbędzie się konferencya w sprawie dalszej taktyki stronnictw opozycyjnych.

Z powodu obchodu 10-lecia Towarzystwa „Ostmarkverein" wysłano do kanclerza Bülowa telegram hołdowniczy, na który nadesłał kanclerz następującą odpowiedź: „Szczerze jestem wdzięczny panom za przyjazne pozdrowienie i przesyłam z powodu 10-lecia Ostmarkvereinu uroczystemu zebraniu członków jego słowa serdecznego powitania i gorących życzeń powodzenia w dalszej działalności. Obyście panowie z tą samą wiarą i zapałem jak dotąd dzierżyli sztandar niemieckości, ufając polityce rządu i Jego Ces Mości, który nie ustanie w obronie narodowości niemieckiej na kresach wschodnich".

Projektowane utworzenie partyi centrum w nowej włoskiej Izbie deputowanych zajmuje żywo prasę klerykalną. Ojciec św podobno niechętny jest temu projektowi. Sądzi on, że utworzenie się takiego stronnictwa zgotowałoby tylko nowe niedogodności Stolicy Apostolskiej.

W trzech okręgach wyborczych, skąd jeszcze nie było wiadomości o wyniku ściślejszego wyboru, wybrano kandydatów ministeryalnych.

Dzienniki rzymskie stwierdzają, że wybory przyniosły wielkie zwycięstwo partyi konstytucyjnej. *Popolo Romano* pisze, że klęska skrajnych żywiołów, jaką przyniosły już pierwsze wybory, przy wyborach ściślejszych zmieniła się wprost w katastrofę.

Skupczyna serbska zebrała się wczoraj i wybrała prezydentem swym Stanojewicza. Uroczyste otwarcie sesyi mowa tronową przez króla nastąpi we środę.

Sesyę parlamentu portugalskiego odroczono do 2 stycznia 1905.

Na usilne żądanie króla Oskara, szwedzki minister spraw zewnętrznych Lagerheim, cofnął swe podanie o dymisyę i zgodził się pozostać na stanowisku.

Do Troickosławska w ziemi zabajkalskiej nadeszła wiadomość, że książęta mongolscy zamierzają zebrać się celem wspólnej narady nad sprawami Tybetu i Mongolii. Z Urgaw wyruszyły dwie deputacye, złożone z lamów i urzędników mongolskich celem powitania Dalaj-Lamy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 15 listopada. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej Rady miasta, przy udziale całego prezydyum. Przedmiotem obrad był nowy projekt dzierżawy teatru miejskiego. Omówiono 14 paragrafów, jutro ciąg dalszy.

Po rozpatrzeniu całego projektu, przeprowadzi prezydyum miasta na podstawie nowych postanowień rokowania z kandydatami na dyrektorów i na podstawie osiągniętego z nimi porozumienia przygotuje sekcya ostateczny projekt kontraktu dla pełnej Rady miasta.

Kraków, 15 listopada. *(Tel. pryw.)* Po północy zakończył się w sali hotelu Kleina ogólno-akademicki komers w sprawie zajść insbruckich. Obecnych było około 300 słuchaczów i słuchaczek. Uchwalono rezolucyę, która potępia dążności do wywoływania i zaostrzenia sporu narodowościowego i do gnębienia innych narodów i podeptania haseł braterstwa ludów w imię jakichkolwiek powodów. Wiec uchwalił domagać się osobnych seminaryów, tak dla narodowości polskiej, jak czeskiej na Szląsku.

Wiedeń, 15 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał rzym. kat. proboszczowi w Albigowej ks. Antoniemu Tyczyńskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł adjunktów sądowych: Władysława Bartmańskiego z Łańcuta do Jasła, Alfreda Jendla z Gorlic do Krakowa, Feliksa Niemczewskiego z Dąbrowej do Podgórza, Andrzeja Jurę z Głogowa do Bochni, Juliana Nowotnego z Jasła do Krakowa, oraz zamianował adjunktami auskultantów: Aleksandra Rożyckiego dla Dąbrowej, Brunona Jelonka dla Łańcuta, Bronisława Jaremę dla Wiśnicza, Wiktora Smolika dla Gorlic.

P. Minister rolnictwa zamianował praktykanta leśnictwa, Romana Czechowicza, komisarzem inspekcyi leśnej drugiej klasy.

Wiedeń, 15 listopada. *N. Fr. Presse* donosi, że Rząd przedłoży Izbie posłów ustawę o wynagradzaniu szkód, wynikłych w skutek wypadków automobilowych.

Wiedeń, 15 listopada *Vaterland* donosi: Ostatnie konferencye biskupie w Wiedniu zajmowały się ruchem *Los von Rom* i zarządzeniami przeciw temu ruchowi, dalej sprawą kongruy, kodyfikacyą prawa kanonicznego, sprawą książek dla nauki religii w szkołach średnich, wreszcie innemi kwestyami kościelnemi. To samo pismo ogłasza list pasterski, wydany przez komitet biskupi do katolików Austryi. W liście tym episkopat omawia ostatnie wypadki w Austryi, szczególnie sprawę narodowościową, która dziś porusza umysły wszystkich. List pasterski wzywa narody austryackie, aby żyły w zgodzie, otaczały się wzajemną miłością, okazywały przywiązanie i wierność dla ojczyzny, posłuszeństwo Monarsze.

Jednym z pierwszych obowiązków każdego szczerego patryoty jest łagodzenie przeciwieństw narodowych i staranie się ze wszystkich sił o to, by ludy żyły z sobą w pokoju, przyjaźni i zgodzie. Do tego potrzeba tolerancyi chrześciańskiej. Austryackie narody powinny się rozwijać swobodnie i wzajemnie się popierać w rozwoju chrześciańskiego postępu i chrześciańskiej oświaty. Nacyonalizm jest niechrześciański i tworzy jeden z najniebezpieczniejszych rewolucyjnych fermentów. Dla strzeżenia zgody i jedności nie powinny być sprawy religijne i świeckie zamieniane z sobą lub też na równi stawiane.

Paryż, 15 listopada. *Republique Française* donosi, że prezydent ministrów Combes od kilku dni stara się nakłonić ministra wojny Andrégo do ustąpienia. André jednak dotychczas stanowczo się waha.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 15 listopada. Na początku dzisiejszego posiedzenia węgierskiej Izby posłów, zabrał głos pos. Thaly i zwrócił uwagę na to, że opozycya lojalnie dotrzymała zobowiązań, przyjętych na się w marcu i zaprzestała obstrukcyi. Wniosek hr. Tiszy o zaostrzenie regulaminu Izby nie jest uzasadniony, gdyż nikt nie myśli o ponownem podjęciu obstrukcyi. Jest to tylko *idée fixe* prezydenta ministrów, dla tego uważa mowca wniosek Tiszy o obostrzeniu regulaminu za brak lojalności, wobec którego opozycya będzie musiała prowadzić walkę do ostateczności.

Prezydent ministrów hr. Tisza odparł na to, że opozycya zobowiązała się zaprzestać obstrukcyi tylko w obec kontyngentu rekrutów, nie zobowiązała się jednak w ogóle zaniechać obstrukcyi. W ciągu lata czyniono przygotowania do tego, by na nowo obstrukcyę rozpocząć. W obec tego położenie się pogorszyło i wniosek mowcy jest uzasadniony. (Wielka wrzawa na ławach opozycyi). Dzisiaj — mówił Tisza — możecie panowie jeszcze naruszać wolność słowa, ale jeśli przyjdzie godzina obrachunku, naród wybierze między nami a wami!

Poseł Ugron oświadczył następnie, iż nikt nie myślał o obstrukcyi; z wyjątkiem hr. Tiszy nikt jej nie widzi.

Takie same oświadczenie składa poseł Eötvös, zapewniając, że nigdy nie zachęcał do podjęcia na nowo obstrukcyi.

Z porządku dziennego rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskiem Tiszy o wybór komisyi dla rewizyi regulaminu.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Londyn, 15 listopada. *Biuro Reutera* donosi, *via* Fuzan z głównej kwatery armii oblegającej Port Arthura: „Po ataku w dniu 30 października i długiej a zaciętej walce zajęli Japończycy fort Kikwan po stronie północnej i wschodniej. Fort ten jest niejako kluczem do wschodniej linii fortów, która dominuje nad miastem.

Petersburg, 15 listopada. Rozkaz dzienny do armii mandżurskiej podaje cyfrę rannych przewiezionych w czasie od 8 września do 24 października do Mukdenu na 828 oficerów i 28.479 żołnierzy. Liczba chorych wynosiła 128 oficerów i 3827 żołnierzy.

Petersburg, 15 listopada. Komendant I. turkestańskiego korpusu armii generał Zerpicki został w miejsce generała Słuczewskiego (którego dano do dyspozycyi Kuropatkinowi) mianowany wodzem X. korpusu armii. Szef oddziału w sztabie generalnym, generał-major Aleksiejew mianowany generalnym kwatermistrzem III. armii mandżurskiej.

Londyn, 15 listopada. *B. Reutera* donosi z Tokio: Wczoraj odbyło się posiedzenie rady wojennej pod przewodnictwem Mikada. Przedmiotem obrad było — jak przypuszczają — powzięcie decyzyi, jak się należy zachować wobec floty bałtyckiej, gdyby przybyła na wody wschodniej Azyi.

Londyn, 15 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Waszyngtonu pod datą wczorajszą: Książę Fuszimi, adoptowany brat cesarza japońskiego, powitany został przez podsekretarza stanu, imieniem prezydenta Roosevelta. Prezydent przyjmie księcia na posłuchaniu. Jutro wydaje sekretarz stanu Leomis oficyalne przyjęcie na cześć księcia Fuszima. Ambasador hr Cassini prosił posła meksykańskiego, by podczas odwiedzin księcia występował jako dziekan ciała dyplomatycznego (w zastępstwie Cassiniego).

Londyn, 15 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Waszyngtonu 14 b. m.: Ambasador hr. Cassini oświadczył, że Rossya do ostateczności prowadzić będzie wojnę, t. j. póki nie odniesie zupełnego zwycięstwa. Ambasador uważa za swój obowiązek zaznaczyć, iż Rossya pod żadnym warunkiem nie zaprzestanie operacyj wojennych. Wszelkie pogłoski o pośrednictwie pokojowem są nieprawdziwe i puszczane dlatego, aby pożyczkę japońską lepiej ulokować. Tak samo jak Anglia w wojnie transvaalskiej, a Ameryka w hiszpańskiej nie zgodzi się Rossya w obecnej wojnie na pośrednictwo.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 listopada 1904. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 672·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 798·50, Akcye Anglobanku 284·—, Akcye Unionbanku 547·50, Akcye Länderbanku 449·50, Akcye Bankvereinu 547·75, Akc. Bodencredit 967·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 546·—, Akcye kolei państwowych 65 250, Akcye kolei Południowej 88·—, Akcye kolei Elbethal 419·50, Akcye kolei Północnej 5510·—5530, Akcye kolei czerniowieckiej 582·—, Akcye Alpiny 485·25, Akcye Rima Muranyi 513 50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2329·—, Akcye Fabryki broni 544·—, Akcye Tureckie tytoniowe 341·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. listopada 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. H. Konarski z Grocholca, hr. Młodecki z Monasterzysk, hr. Rey z Psar, Z. Dobrowolski z Rossyi, O. Horodyński z Romanówki, S. Gołaszewski z Kańczugi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15. listopada 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	30	98	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. listopada 1904.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·—	100·20
styczeń-lipiec	99·95	100·15
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·90	155·90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185·—	187·—
„ „ 1864 po 100 zł.	273·—	277·—
„ „ 1864 po 50 zł.	273·—	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·25	294·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·95	120·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·05	100·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	509·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·50	128·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·05	98·25
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·—	164·40
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210·—	211·70
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	209·—	212·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·75	98·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	281·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·60	107·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·80
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·—	98·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	98·70
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·50	100·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	317·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·40	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·40	101·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·75	109·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·95	101·95
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·65	102·65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern z r. 1884 za 300 zł 4 pr	99·50	100·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·20	100·20
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	21·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł	479·—	488·—
Clary 40 zł. m. k.	155·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·60
Losy miasta Krakowa 20 zł.	85·—	91·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	164·—	174·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·75	55·85
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·80	29·70
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	290·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	284·50	285·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2876·—	2885·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	796·—	798·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	533·75	535·75
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	547·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	448·50	449·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1635·—	1645·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	544·25	545·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249·—	249·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	439·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5580·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·70	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	408·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	882·—	886·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	663·—	665·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1125·—	1135·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	483·75	484·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2330·—	2340·—
Schodnicy 500 kor.	699·—	702·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	305·—	309·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·65	117·85
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·57½	239·77½
Paryż za 100 franków	95·30	95·45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·65	117·90
Włoskie banki	95·32½	95·45
Francuskie banki	95·17½	95·30
Szwajcarskie banki	95·17½	95·30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·10
20-markówka	23·50	23·58
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir	95·25	95·50
Ruble	2·54	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1117/4 (4) (9390 2—3)

Na żądanie Stanisława Mierlaka w Mszanie dolnej, odbędzie się dnia 21 listopada 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie nizej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Limanowej, licytacya realności lwh. 144 ks. gr. gm. kat. Starawieś objętej Jana Mierlaka własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2724 kor.

Najniższa cena wynosi 1816 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 6. października 1904.

Nr. 5965/904 (9367 2—3)

Licytacya skartów.

W c. k. głównej Fabryce tytoniu w Winnikach w Galicyi sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacyi skarty płócienne (zgrzebne i drelichowe) sznurowe i papierowe jak też i inne stare materyały.

Termin do wnoszenia pisemnych ofert ustanowiono na dzień 29. listopada 1904 o godzinie 12-tej w południe.

Bliższe warunki licytacyjne i wnoszenia ofert można przejrzeć podczas zwykłych godz. urzędowych w ekspedycie wymienionej c. k. głównej fabryki tytoniu, jakoteż w fabrykach tytoniu w Göding, Neutitscheim, Krakowie, Monasterzyskach, Jagielnicy i Zabłotowie, w c. k. Urzędzie zakupna tytoniu w Borszczowie, również w Magazynie sprzedaży tytoniu we Lwowie, w Izbie handlowej we Lwowie, Krakowie, Bernie, Ołomuńcu i Opawie w departamencie II. e c. k. Ministeryum handlu we Wiedniu i w Ekonomacie c. k. jeneralnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego we Wiedniu.

Z c. k. głównej Fabryki tytoniu.

Winniki, 10. listopada 1904.

L. cz. E. X. 2593/4 (2) (9414)

Dnia 3. lutego 1905 o godz. 9 rano, odbędzie się w biurze Nr. 34 tut. sądu licytacya realności I.) domu murowanego przy ulicy Lipowej w Stanisławowie lwh. 611, II.) 2 domów (murowanego i drewnianego) przy ulicy Lipowej w Stanisławowie lwh. 752 gm. Stanisławów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości ocenione ad I) na 12.664 kor. 50 hal., ad II.) 10.244 kor. 74 hal.

Najniższa cena wynosi ad I.) 6333 kor., ad II.) 5123 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, 7. listopada 1904.

L. cz. E. 3916/4 (4) (9438 1—3)

Na żądanie Banku powiatowego w Tarnopolu stow. zar. z ogr. por., zastąpionego przez p. adw. dr. Glogiera, odbędzie się dnia 20. grudnia 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya ciał tabularnych obj. llwh. 217, 537, 847, 649, 954 i 1131 ks. gr. gm. kat. Borki wielkie wraz z przynależnościami. Lwh. 217 składa się z ppg. llk. 369, 563, 685, 1827/1, 2046, 2407 i 2508, lwh. 537 z ppg. llk. 980 i 1161, lwh. 847 z pg. lk. 367/2, lwh. 954 z ppg. llk. 1183, 1184 i 1797, lwh. 649 z pg. lk. 2177, lwh. 1131 z ppg. llk. 1222/1, 1352/2, 3144/2, 3145/2 i 3146/2.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę 8240 kor., przynależności zaś na kwotę 502 kor.

Najniższa cena wynosi 5828 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 8. listopada 1904.

L. 18863/904. (9339 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1905, 1906 i 1907 lub też bezwarunkowo rok 1905 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata to jest 1906 i 1907

Liczba porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu K	h	Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godziny 9 do 1
1	Jordanów	mięso	III.	4407	—	
2	Bestwina	wino	—	695	—	dnia 28. listopada 1904
3	Slemień	wino	—	685	—	

Uwaga: W myśl § 2 ust. krajowej z 23. grudnia 1903 Dz. u. kr. Nr. 146 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo podatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego.

Oferty, zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania, wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego termin licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki Kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye z dzierżawy jeszcze nieukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z 17. lipca 1903 l. 10067 (Nr. 111 Dz. r. sk.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 7. listopada 1905.

L. cz. E. 510/4 (5) (9427)

Dnia 7. grudnia 1904 godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze L 16 tutejszego sądu, licytacya 66/100 części z pozostałych części realności lwh. 492 lk. 58 gm. Łańcut.

Część nieruchomości oceniono na 8604 kor. 81 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4302 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze L. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, 4. listopada 1904.

L. cz. E. 893/4 (4) (9393)

Na żądanie firmy J. Neuberger i Ska., odbędzie się dnia 9. grudnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Sołotwinie, licytacya należących do Iwana Zwaryczuka połowy realności lwh. 31 i 724, 1/3 realności lwh. 908 i 1/6 realności lwh. 521 ks. gr. gm. Rosulna, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i obrogu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są cenione na 1267 kor. 83 hal., przynależności zaś na 43 kor.

Najniższa cena wynosi 873 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. E. V. 1241/4 (19) (9413)

Dnia 7. grudnia 1904 o godz. 9 rano, odbędzie się w biurze Nr. 31 tut. sądu, licytacya 1/2 realności whl. 1757 gm. Stanisławów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniono na 11.798 kor. 77 hal.

Najniższa cena wynosi 5899 kor. 39 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza równocześnie i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, 2. listopada 1904.

L. cz. E. 1295/4 (4) (9448)

Dnia 13. grudnia 1904 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, odbędzie się licytacya realności lwh. 512 ks. gr. gm. kat. Dołhe, wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewu pszenicy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2900 kor., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 1960 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 27. października 1904.

L. cz. E. XIV. 370/4 (22) (9436)

Na żądanie p. Aleksandry Męckiej właścicielki realności w Woli Justowskiej, zastąpionej przez adw. dra Bobilewicza w Krakowie, odbędzie się dnia 22. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, przy ul. św. Jana l. 22 sala II Nr. 33 pierwsze piętro, licytacya 3/80 części realności wiejskiej lwh. 25 w Woli Justowskiej dom z ogrodem i polami rolnemi.

Realność lwh. 25 w Woli Justowskiej składa się z parcel 49/1, 49/2, 168, 169, 205, 206, 317/1, 318/1 i 235.

Przynależności brak.

3/80 części realności, wystawionej na licytacyę, są ocenione na 125 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi 83 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w biurze odddziału kanc. XIV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 22. września 1904.

L. cz. E. 3278/4 (7) (9416 1—3)

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Tarnopola, zastąpionej przez adw. dr. Glogiera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 23 grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya połowy realności lwh. 927 gm. kat. Tarnopol objętej stanowiącej dom pod lsp. 254 na przedmieściu Lwowskiem położonej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 9185 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4592 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 6. listopada 1904.

L. cz. E. 1519/4 (4) (9415)

Dnia 30. grudnia 1904 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 34 tut. sądu, licytacya domu przy ulicy Związkowej w Knihininie Belweder położonej whl 2370 gminy Stanisławów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona na 3532 kor. 84 hal.

Najniższa cena wynosi 1767 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, 7. listopada 1904.

Konkursa.

L. 4374/4 (9402 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady zastępcy prokuratora państwa w VIII. klasie rangi w Krakowie względnie przy innej c. k. prokuratoryi państwa w okręgu c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnieść w drodze przepisanej najpóźniej do 2. grudnia 1904 do c. k. naprokuratoryi państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 12. listopada 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 101/4 (2) (9451)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora państwa, że zamieszczony w Nr. 259 czasopisma „Głos narodu“ z dnia 11. listopada 1904 artykuł pod tytułem: „Antysemityzm ni mie ki“ w ustępie od: „Małe czarne żydziaki“ do: „śmiałego czynu“ strona 1 łam 1 i 2 zawiera znamiona występku z §. 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 12. listopada 1904.

L. cz. Pr. III. 102/4 (2) (9450)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 22 czasopisma „Bocian“ z dnia 15. listopada 1904 artykuły pod tytułem:

I. „Inserat“ całe strona 2, II. „Pilna pokojówka“ całe strona 3, III. „Proparceo flirtamentu“ od „A gdyś już“ do końca strona 4, IV. „Pod Lwowskim ratuszem“ całe strona 5, V. „Ach! głupstwo“ całe strona 11 zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 12. listopada 1904.

Bl. 259. (9368)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 7. November 1904, Pr. 40/4, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift: „Volební Hlas lidu“ vom 2. November 1904 wegen des Artikels: „Hanacky kraj“ in der Stelle von „Hanacky kraj tento organ“ bis „jsme k sluzbám“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 7. November 1904, Pr. 42/4, die Weiterverbreitung der Nr. 45 der Zeitschrift: „Nordmährische Rundschau“ vom 6. November 1904 wegen des Artikels: „Alles fürs Geld“ in der Stelle von „Haben denn“ bis „beim Kragen“ nach §. 303 St. G. verboten

Bl. 260. (9400)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 9. November 1904, Pr. IX. 165/4, die Weiterverbreitung der Nr. 928 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“ vom 5. November 1904 wegen der Stelle von „Ma vi e chi“ bis „segnerebbe la fine“ des Artikels: „Politica di odio e di sangue“ nach §§. 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 7. November 1904, Pr. 19/4, die Weiterverbreitung der Nr. 253 der Zeitschrift: „Tiroler Tagblatt“ vom 5. November 1904 wegen des Artikels: „Die Ereignisse der letzten Tage“ in der Stelle von „Hätten die Italiener nicht“ bis „niederstechen zu lassen“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 7. November 1904, Pr. 18/4, die Weiterverbreitung der am 4. November 1904 erschienenen Sonderausgabe der Zeitschrift: „Tiroler Tagblatt“ ohne Datum wegen des Artikels: „Kundgebungen des Gemeinderates“ in der Stelle von „daß die Tötung des Opfers“ bis „in Innsbruck kein Raum“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 7. November 1904, Pr. 17/4, die Weiterverbreitung der Nr. 252 der Zeitschrift: „Tiroler Tagblatt“ vom 4. November 1904 wegen des Leitartikels: „Deutsche Blutopfer“ in der Stelle von „Auf den Straßen der deutschen Stadt“ bis „mit der bestellten Arbeit zufrieden sein“ nach §§. 65 a, 300, 488 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9. November 1904, Pr. 102/4, die Weiterverbreitung der Nr. 139 der Zeitschrift: „Nase Zajmy" vom 7. November 1904 wegen der Stelle von „Ze sta divek slouzicich" bis „a noci je zhanobena" des Artikels: „K ochrane nasich divek" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 8. November 1904, Pr. 21/4, die Weiterverbreitung der Nr. 44 der Zeitschrift: „Stitny" vom 5. November 1904 wegen der Stellen von „Stiznost Cechu" bis „ceskych skol" und von „Jsou" bis „deti rocne" des Artikels: „Politika" nach §§. 300 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 9. November 1904, Pr. 40/4, die Weiterverbreitung Nr. 44 der Zeitschrift: „Nase Snahy" vom 4. November 1904 wegen der Stelle von „Videti, ze jsou" bis zum Schlusse des Absatzes des Artikels: „Politicka kronika" nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 9. November 1904, Pr. 39/4, die Weiterverbreitung Nr. 1657 der Zeitschrift: „Wöchentliche Volkszeitung" vom 12. Oktober 1904 wegen des Artikels: „Erzherzog" nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 8. November 1904, Pr. 19/4, die Weiterverbreitung der Nr. 40 der Zeitschrift: „Valassko" vom 5. November 1904 wegen des Artikels: „Kramarstvi svate cirkve" nach §. 303 St. G. verboten.

Zl. 261. (9433)

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 10. November 1904, Pr. 103/4, die Weiterverbreitung der Nr. 90 der Zeitschrift: „Obrana Zemedelcu" vom 8. November 1904 wegen des Artikels: „Verny narod" nach §. 63 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 15.362/pr. (9394 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15. ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie krośnieńskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 10. grudnia, dla grupy gmin miejskich na 13. grudnia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 15. grudnia, dla grupy większych posiadłości na 17. grudnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie krośnieńskim wybierają:

grupa większych posiadłości czterech członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu sześciu członków;

grupa miast i miasteczek pięciu członków;

grupa gmin wiejskich jedenastu członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. listopada 1904.

L. 17.651. (9338 3—3)

Obwieszczenie.

Na prośbę Zwierzchności gminnej w Kałuszu wniesioną 5. października 1904 o udzielenie pozwolenia na urządzenie wodociągów w obrębie gminy Kałusza połączone z ustanowieniem służebności na cudzych gruntach na podstawie § 27 ustawy wodnej z 14. marca 1875 dz. p. p. Nr. 38 celem założenia rur wodnych i postawienia stacyi pomp i zbiornika wody wyznacza c. k. Starostwo termin na dzień 28. listopada 1904 o godzinie 10 przed południem w c. k. Starostwie w Kałuszu.

Na parcelach kat. l. 4469 Elżbiety i Karola Saucheimów l 4495, 4496, 4497, 4498 Alteja Ileczko, Michała Husija i Anastazyi Kełebaj i tow. własnych ma być urządzoną stacya pomp motorem benzynowym poruszanych i stąd tłoczona woda przez parcele l. 1678, 1677 i parcelę bud. do Saucheimów należących i parcelę 1682/8 Ignacego Przestalskiego do rowu drogi rządowej Kałusz Podhorki. Rowem drogi rządowej ma iść rura wodociągowa aż do cerkwi, ztąd zaś drogą gminną do zbiornika obok budynku szkoły ludowej.

Zbiornik ma być urządzony na 120 m³ wody i z tamtąd rozprowadzony po ulicach miasta.

Projektowanych jest 15 studzien o czasowym wypływie i 6 hydrantów pożarowych.

Plan sytuacyjny urządzić się mających wodociągów wyłożony zostaje w terminie edyktalnym w sali radnej magistratu miasta Kałusza, szkice zaś, plany budynków, pomp i zbiornika oraz opis sposobu urządzenia wodociągów przeglądać można każdego dnia w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Kałuszu z wyjątkiem niedzieli.

Przeciw temu projektowi wolno w myśl § 82 ustawy wodnej z 19. marca 1875 dz. u. kr. Nr. 38 wnosić zarzuty w tym terminie czterotygodniowym przed rozprawą na piśmie do c. k. Starostwa przy samej zaś rozprawie ustnie do protokołu.

Wrazie nie wniesienia zarzutów uważani będą interesowani jako zgadzający się z zamierzonem przedsiębiorstwem i z potrzebnem do tego odstąpieniem lub obciążeniem własności gruntowej i wydany zostanie wyrok bez względu na późniejsze zarzuty, jeżeli z urzędu jakie przeszkody nie zajdą.

Kałusz, 26. października 1904.

L. cz. C. IV. 197/4 (9428 1—3)

Przeciw Stanisławowi Ubermanowiczowi, Kajetanowi, Michałowi i Franciszkowi Dyrdzińskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Berla, Herscha Feldmana pozew o własność i intabulacyę realności lwh. 242 ks. gr. gm Przeworsk.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. listopada 1904 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Ubermanowicza, oraz Kajetana, Michała i Franciszka Dyrdzińskich, ustanawia się p. dra Zborowskiego adw. w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów swych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przeworsk, dnia 9. listopada 1904.

L. cz. E. 3279/4 (8) (9417)

W postępowaniu licytacyjnem Kasy Oszczędności miasta Tarnopola przeciw Sarze Icie 2-im. Pineles i tow. o 292 kor. 40 hal. zpn. ustanawia się celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Zichera, którym edyktu licytacyjnego z dnia 28. października 1904 l. cz. E. 3279/4 (6) lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź wcale nie, bądź w należytym czasie doręczyć by nie można kuratorem p. adw. dra Csillika w Tarnopolu.

Rzeczą jest kuratora, te osoby, dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 10. listopada 1904.

L. cz. C. IV. 245/4 (1) (9458)

Przeciw nieobecnemu Janowi Sudomir czyli Sandomierz z Sieniawy wnieśli Antoni Grydyk imieniem małol. Wojciecha Penara i Kunegunda Penar z Klimkówki pozew o ojcowstwo i alimenta.

Ustna rozprawa odbędzie się 19. listopada 1904 o godz. 11 rano, w biurze Nr. 1.

Ustanowiony został kuratorem dla strzeżenia praw pozwanego Feśko Kuziemka z Sieniawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 7. listopada 1904.

L. dzh. 1887/2 (9363)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Mateusza Rotha kuratorem Michała Wołoska z Domaszowa, celem doręczenia uchwały z 17. grudnia ldzb. 1887/2 dotyczącej wpisu prawa własności pgr. lk. 2946 i 2947 w Domaszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 13. września 1904.

L. cz. E. VIII. 2385/4 (9) (9354)

Przeciw Jakóbowi Capowi, którego pobyt i miejsce zamieszkania nie są wiadome postawiła wniosek w tut. sądzie Przemyska Kasa zaliczkowa rzemieślników i rolników stow. zarej. z nieograniczoną poręką w Przemyślu na egzekucyę przez przymusową sprzedaż realności lwh. 237 ks. gr. gminy Hurko Jakóba Capa własnej w skutek czego tus. uchwałą z dnia 6. października 1904 l. cz. E. VIII. 2385/4 (1) dozwolono licytacyi powyższej realności.

Dla ochrony praw Jakóba Capa ustanawia się kuratora w osobie adw dr. Aleksandra Hibla.

Kurator ten ma dłużnika Jakóba Capa w wyżej zapodanej sprawie na jego niebezpieczeństwo i koszt tak długo zastępywać, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub też nie obierze sobie pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 28. października 1904.

L. cz. Dz. hip. 2206/4 (9374)

Dla niewiadomych z miejsca pobytu Maryi Gardzińskiej i Pawła Zastawnego syna Antoniego mają być doręczone tus. uchwały z dnia 31. maja 1904 l. dz. hip. 1260/4 i z dnia 10. marca 1904 l. dz. hip. 515/4.

W celu strzeżenia ich praw, ustanawia się dla nich kuratora w osobie adw. dr. Jampolera w Tarnopolu i jemu się te uchwały doręcza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 17. października 1004.

L. cz. C. IV. 5/4 (2) (9430)

Przeciw Józefowi Polończykowi z Dobczyc, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wieliczce przez Powiatową Kasę pożyczkową w Wieliczce pozew o 210 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10. grudnia 1904 o 11 rano w tut. sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Józefa Polończyka, ustanawia się p. dr. Michała Łuszczkiewicza adw. w Wieliczce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Wieliczka, dnia 4. listopada 1904.

L. cz. III. 19/81 (40) (9412)

Szymonowi i Chanie Hosenschnurom ze Złoczowa ma być doręczoną w sprawie egzekucyjnej Majera Rappaporta przeciw Schulimowi Friedmannowi o 1950 kor. zpn. uchwała z dnia 23. września 1904 l. cz. III. 19/81 (36), którą wyznaczono do rozprawy nad podziałem ceny kupna za sprzedaną Chanie Perlmutterowej połowę realności lwh. 789 ks gr. gm. m. Złoczów Szulima Friedmanna własną audyencyę na dzień 24. października 1904 o godz. 9 przed południem uznająca, że wspomniana nabywczyni dopełniła warunków licytacyjnych, pod którymi nabyła tę połowę ornej realności.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Szymon i Chana Hasenschnurowie przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dr. Epsteina adw. w Złoczowie.

Kurator ten będzie ich zastępywał na ich koszt i niebezpieczeństwo w powyższej sprawie, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 15. października 1904.

L. cz. C. II. 341/4 (1) (9442)

Przeciw M. Wolfowi, kupcowi w Jaśle, którego miejsce pobytu jest nieznanem, wniesionym został do tut. sądu przez Pierwsze galicyjskie towarzystwo akcyjne dla fabrykacyi śrub, nitów i muterek w Oświęcimiu pozew o zapłacenie kwoty 250 kor. 20 hal. zpn.

Na podstawie powyższej skargi wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 22. listopada 1904 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw M. Wolfa, kupca w Jaśle ustanawia się kuratorem adw. dra Ludwika Gąsiorowskiego w Oświęcimiu.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Oświęcim, dnia 5. listopada 1904.

L. cz. E. 1869/4 (1) (9439)

W postępowaniu licytacyjnem Estery Kokesch zam. Spodek przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Abrahamowi Berkowicz, Racheli Brünn ur. Berkowicz i tow. o 210 kor. zpn. ustanawia się celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej Gersehona Goldharda jakoteż wszystkich innych osób interesowanych, którym uchwały z dnia 12. października 1904 roku liczba czynności E. 1869/4 (1) lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź wcale nie, bądź w należytym czasie doręczyć by nie można, kuratorem Pana dra Schaffa adwokata w Brodach.

Rzeczą jest kuratora, te osoby dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV

Brody, dnia 12. października 1904.

L. cz. E. 2045/4 (1) (9440)

Masie spadkowej Estery Brilant ma być doręczona uchwała z 3. listopada 1904 E. 2045/4 (1), którą dozwolono egzekucyę przez zajęcie, przez przechowanie i sprzedaż ruchomości dłużnej masy własnych na rzecz Jüdla Ausschnitta.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższej masy spadkowej kurator dr. Schaff adwokat w Brodach będzie ją zastępował, dopokąd objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. Cw. IV. 1610/4 (3) (9406)

Przeciw p. Franciszkowi Niżałowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez p. Aleksandra Lemiszkiewicza we Lwowie pozew wekslowy o 500 kor.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Finklera adwokata we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 31. października 1904.

L. cz. C. III. 128/4 (1) (9387)

Przeciw nieobecnym Paulinie Czornej zam. Skiba, Franciszkowi i Kościowi Czornym przedtem w Krupcu ad Narol m. wniesiono pozew przez Michała Kuzinę syna Fedka z Grochów ad Huta różaniecka o zniesienie współwłasności majętności lwh. 71 gm. kat. Krupiec.

Rozprawa odbędzie się dnia 23. listopada 1904 o godz. 10 rano, biuro 6.

Ustanowiony dla niewiadomych z miejsca pobytu Pauliny Czornej zam. Skiba, Franciszka i Kościa Czornych celem strzeżenia praw kurator p. dr. Stanisław Nurkowski, adw. w Cieszanowie będzie ich zastępować, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 3. listopada 1904.

L. cz. C. I. 297/4 (2) (9388)

Przeciw Tymkowi Wawczak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Katarzynę z Wawczaków Czerkies i tow. pozew o zniesienie wspólnej własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22. listopada 1904 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw swego kuranda ustanawia się p. Jakóba Bilewicza c. k. notaryusza w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tymka Wawczaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 11. października 1904.

L. cz. C. 195/4 (1) (9421)

Przeciw nieobecnym Janowi Zielińskiemu, Maciejowi Zielińskiemu, Karolinie Zielińskiej, Maryannie z Zielińskich Błażończyk i Franciszkowi Zielińskiemu wniósł adw. dr. Ernest Geissler z Nowego Targu pozew o 349 kor. 26 hal. zpn.

Audyencya do rozprawy odbędzie się dnia 12. grudnia 1904, o godz. 3 po południu, w biurze Nr. II.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kurator adw. dr. Popiel będzie ich zastępował dotąd, dopokąd w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, 2. listopada 1904.

L. cz. C. I. 255/4 (1) (9455 1—3)

W sporze Leizora Grebel przeciw Abrahamowi Grebel z miejsca pobytu nieznajomemu o 520 kor. wyznaczono termin na 28. listopada 1904 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Ignacego Krepsa z Bóbrki kuratorem, który zastępywać będzie nieobecnego aż do zgłoszenia się pozwanego lub zamianowania pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, 4. listopada 1904.

L. cz. C. I. 270/4 (1) (9443)

Przeciw Sanie Heifermann, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Abrahama Kremsa pozew o uznanie za właściciela 1/7 niewydzielonej części realności lwh. 299 ks. gr. Peczeniżyn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 24. listopada 1904 godzina 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Bartza w Peczeniżynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Peczeniżyn, dnia 10. listopada 1904.

L. cz. C. I 359/4 (1) (9437)

Przeciw Józefowi Dobrzańskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane i przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Piotra Pawła Dobrzańskiego, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez spadkobierców śp. Wiktoryi urodzonej Dobrzańskiej zam. Rzeczyckiej pozew o uznanie i oddanie w posiadanie 1/7 części realności lwh 67 ks. gr. gm. Zahutyń.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 29. listopada 1904, o godz. 11 rano, biuro 36.

Celem strzeżenia praw Józefa Dobrzańskiego i nieobjętej masy spadkowej, ustanawia się p. dr. Biedkę adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 25 października 1904.

L. cz. Cw. 1419/4 (5) (9373)

Przeciw p. Antoniemu Skowera przedtem w Tarnopolu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Chaima Mordche 2 im. Weissblecha pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 18. września 1904 do l. cz. Cw. 1419/4 (1)

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Norberta Demanta w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, 31 października 1904.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Dnia 1. grudnia 1904 o godz. 2 po południu odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, w lokalu tegoż Towarzystwa w Turce.

Porządek dzienny:

1. Zmiana statutu.
2. Przystąpienie do Związku.

Turka, dnia 13. listopada 1904.

Izrael Rosler,
zastępca prezesa Rady nadzorczej.

Ogłoszenie.

IV. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółki pożyczkowej w Bóbrce, stow. zarejestr. z ogr. poręką, odbędzie się dnia 27. listopada 1904 godz. 6 po południu w lokalu Stowarzyszenia pod l. k. 15 w Bóbrce na które się niniejszem wszystkich członków Stowarzyszenia zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Zmiana §§ 48, 50, 53, 58 i 60 statutu
2. Wnioski członków.

Bóbrka, dnia 14 listopada 1904.

Dyrekcya
Spółki pożyczkowej w Bóbrce Stowarzyszenia zarej. z ograniczoną poręką.
Nathan Mohl m. p. dyrektor — Jonas Löwensohn m. p. kontrolor.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Jana Ihnatowicza

prawdziwy **Krem ogórkowy**

do upiększenia i wydelikacenia twarzy.

Cena 1 kor.

We Lwowie ul. Sykstuska 1. 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.

Obwieszczenie. (9404 2—3)

W celu sprzedaży drzewostanu w lesie gminy chrześciańskiej miasta Sokala własnym w obrębie gminy katastralnej Skomorochy w powiecie Sokalskim położonym a to 818 sztuk sosen i 387 sztuk dębów odbędzie się w Magistracye miasta Sokala w dniu 28 listopada 1904 od godziny 10 do godziny 12 przed południem licytacya ustna i ofertami.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 31302 kor. 76 hal. od której in plus licytować się będzie i od której 10% każdy do licytacyi przystępujący jaka wadyum złożyć winien.

Warunki licytacyjne tudzież wykaz oszacowanego drzewostanu mogą być każdego czasu w Magistracie przejrzane.

Burmistrz: **Wysoczański.**

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼, ⅛ kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Ogłoszenie.

Dnia 3. grudnia 1904 o godzinie 5-tej po południu we Lwowie w sali Banku krajowego odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

P. T. Akcyonaryuszów Akcyjnej Garbarni w Rzeszowie w likwidacyi.

Porządek dzienny obrad:

1. Ukonstytuowanie i zagajenie posiedzenia.
2. Sprawozdanie likwidatorów za czas od 1. maja do 3. grudnia 1904.
3. Wnioski likwidatorów dotyczące ukończenia likwidacyi.

Likwidatorowie:

Dr. Rudolf Als, **Ludwik Eydziatowicz,**

Akcyonaryusze, którzy w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub też przez pełnomocnika chcą wziąć udział, muszą na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia swe akcye w Banku krajowym we Lwowie deponować — vide § 24 i 25 statutu Towarzystwa.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

---

10 procent na ukończenie budowy pomnika.

Portret Adama Mickiewicza

według francuskiego sztychu rytowanego przez Dauquina i Henryka Duponta, w formie korespondentki, wydała firma

A. Getritza, Lwów, pl. Kapitulny.

Cena w tuzinie po 10 hal.

10 procent na ukończenie budowy pomnika.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·[illegible]	z Sambora, Chyrowa.
—	8·16	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
5·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54 i 9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05 i 8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	5·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·2[illegible]	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.